

W numerze m.in: **Po wyborach * Nasi radni *
Honorowy obywatel * Zwyczaje i obrzędy * Ścieżka
rowerowa * OSP Przedmość * Na Makowym Wzgórzu *
Ryglewski-Band * Finał WOŚP * Dzieci-dzieciom ***



Życie Praszki

NUMER 3-4 (35-36) / 2002

ISSN
1234-0251

CENA 1,50 zł

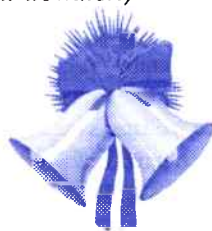


**Szczęścia i ciepła w rodzinie,
Bliskości ludzi,
Harmonii ducha,
Mało problemów, a radości wiele
życzy
Twarzystwo Przyjaciół Praszki**

Szanowni Państwo !

*Z okazji zbliżających się najpiękniejszych
w roku Świąt Bożego Narodzenia
składam życzenia jak najlepszego zdrowia, spokoju i nadziei.
Niech dobroć i radość zagospodaruje Państwa domach,
a szczęście i pomyślność nigdy Was nie opuszczą
w Nowym Roku 2003 roku.*

*Burmistrz Miasta i Gminy Praszka
Ryszard Karaczewski*



WIGILIA

*Przy wigilijnym stole
zapłonie świeca
radość i smutek
dobroć i miłość
spłynę na serca
a we wspomnieniach
tych co odeszli
tych co daleko
Dziecię przybędzie
Nowy Rok przyjdzie
prosto zwyczajnie
szczęśliwym będzie*



Maria Zenona Morawiak

Święty Mikołaj istniał naprawdę

Mikołaj to imię pochodzenia greckiego, wywodzące się od słów "NIKE", czyli zwycięstwo i "LAOS-LUD."

Urodził się w 270 r. w małym miasteczku Patra w Lucji. Obecnie to teren w Turcji. Rodzice Mikołaja byli bogaci. Otoczony miłością Mikołaj, wychowany został na dobrego, kochającego człowieka. Choć wychował się w luksusie, był skromny.

Będąc młodym człowiekiem, dowiedział się, że jeden z mieszkańców miasta stracił cały swój majątek. Poruszyło go na tyle to nieszczęście, że postanowił im pomóc. Chciał to zrobić bez rozgłosu. Potajemnie poszedł nocą pod dom sąsiada, żeby podrzucić woreczek pełen złota. Niestety, wszystkie okna i drzwi były zamknięte na klucz. Wspiął się więc na dach i wrzucił miszki do komina. Mimo, że woreczek spadł do skarpetki, która suszyła się nad paleniskiem, został nazajutrz odnaleziony.

Jego pojawienie się, mieszkańcy domu uznali za cud. Ojciec, którego dotknęło nieszczęście, po pewnym czasie dowiedział się kto jest dobroczyńcą.

Oczywiście historii tej nie udało się zachować w tajemnicy i wkrótce wszyscy dowiedzieli się o dobroci i skromności Mikołaja. Niedługo potem Mikołaj rozdał wszystko co miał tym, którzy byli w potrzebie.

Mikołaj wstąpił do seminarium i wyjechał do Miry. Szybko został księdzem, którego wszyscy kochali ze względu na jego głęboką wiarę, dobroć, jaką obdarzył biednych.

Przysłowia:

"Na Mikołaja błota, w Boże Narodzenie także ślota."

"Na Mikołaja - takie jego przykazanie - zdejmij koła, zaprzęż sanie."



Opracowała Teresa Łęgosz-Mendel

Po wyborach samorządowych w Praszce

Burmistrz - Ryszard Karaczewski (KKW SLD-UP)

Z-ca burmistrza - Marian Ponichtera

Ewa Małycha-Bartczak (KKW PiG)

Jan Jarzab (KKW Jan Jarzab)

Paweł Adam Mieszkalski (KW PSL)

Jacek Owczarek (KW PSL)

Halina Maria Piec (KKW Razem ze szkołą)

Józef Pilarski (KKW Rodzina-Bezpiecz.-Odpowiedz.)

Edward Piśła (KW PSL)

Józef Polak (KKW Lepsze Jutro)

Marian Ponichtera (KKW SLD-UP)

Ryszard Rekowski (KKW Dobre Miasto)

Andrzej Rychter (KKW Zmiana Pokolenia)

Jerzy Ryglewski (KKW Jerzego Ryglewskiego)

Jan Spodzieja (KW PSL)

Grażyna Maria Wasiak (KKW PiG)

Czesław Widera (KW PSL)

Przewodniczący Rady Miejskiej w Praszce - Edward Piśła

W-ce przewodniczący - Józef Polak

- Jerzy Ryglewski

Komisja Rewizyjna

przewodniczący Jan Spodzieja

członkowie Józef Pilarski

Andrzej Rychter

Grażyna Maria Wasiak

Komisja d/s Gospodarczego Rozwoju Miasta i Gminy

przewodniczący Józef Polak

członkowie Ewa Małycha-Bartczak

Jacek Owczarek

Marian Ponichtera

Ryszard Rekowski

Jan Spodzieja

Czesław Widera

Komisja d/s Rolnictwa i Ochrony Środowiska

przewodniczący Czesław Widera

Jan Jarzab

Paweł Adam Mieszkalski

Halina Maria Piec

**Komisja d/s Oświaty, Kultury, Zdrowia,
Sportu i Opieki Społecznej**

przewodniczący Jerzy Ryglewski

Ewa Małycha-Bartczak

Paweł Adam Mieszkalski

Halina Maria Piec

Andrzej Rychter

Grażyna Maria Wasiak



Burmistrz Miasta i Gminy Praszka

Ryszard Karaczewski

Szanowni Państwo!

Mieszkańcy Miasta i Gminy Praszka

Serdecznie dziękuję za zaufanie, jakim mnie Państwo obdarzyliście, oddając swój głos na moją osobę w wyborach samorządowych.

Dziękuję również wszystkim, którzy wspierali moją działalność w poprzedniej

kadencji.

Zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby w sposób zorganizowany i rozsądny pracować nadal na rzecz rozwoju gminy oraz reprezentować interesy całej społeczności.

Zastępca burmistrza Marian Ponichtera



- wykształcenie: wyższe techniczne, absolwent Politechniki Wrocławskiej,

- z Praszka związany od 1978r. poprzez ZSM "POLMO" Praszka i do chwili obecnej pełnię funkcję zastępcy burmistrza Miasta i Gminy Praszka



Przewodniczący Rady Miejskiej

w Praszce

Edward Piśła

Wykształcenie średnie techniczno-pedagogiczne, mieszkaniec wsi Szyszków, gm. Praszka. Radnym Miasta i Gminy był przez 5 kadencji. W minionych dwóch kadencjach pełnił funkcję wiceprzewodniczącego rady oraz Przewodniczącego Komisji Rolnictwa i

Ochrony Środowiska.

Przez tak długi okres pracy w Radzie zna problemy Miasta i Gminy.

Jerzy Ryglewski, lat 54, od 1990 roku radny Rady Miejskiej w Praszce - czwarta kadencja. W latach 1994-98 burmistrz Praszki.



Zatrudniony w Starostwie Powiatowym w Oleśnie na stanowisku naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego.

Sprawy, którymi pragnę się zająć to:

- wspieranie tych inicjatyw społecznych, które służą gminie i jej mieszkańcom,

- promowanie ludzi młodych, wykorzystywanie ich dobrych pomysłów,

- współpraca z samorządami sąsiedzkimi, instytucjami powiatowymi i wojewódzkimi poprzez wspólne działanie, pozyskiwanie środków

rządowych i unijnych na potrzeby gminy,

- wspieranie lokalnego środowiska oświatowego, kulturalnego, gospodarczego i sportowego,
- kontynuowanie i dokończenie rozpoczętych inwestycji gminnych,
- wspieranie wszelkich inicjatyw mających na celu poprawę bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego

Ewa Małych-Bartczak

Jest praskowianką. Szkołę podstawową i liceum ukończyła w Prasce. Na Uniwersytecie Łódzkim uzyskała tytuł magistra mikrobiologii. W 1984 roku na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Łodzi zdobyła tytuł lekarza.

Rozpoczęła pracę w Szpitalu Rejonowym w Oleśnie, gdzie pracowała do 2000 roku. Od stycznia 2000 r. w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej "Medyk" w Prasce. Jest mężatką i ma dwoje dzieci.

Jako radna chciałaby zająć się sprawami dotyczącymi służby zdrowia naszej gminy oraz problemami społecznymi, które nurtują wszystkich -ubożeniem społeczeństwa, brakiem miejsc pracy, brakiem poczucia bezpieczeństwa oraz ochroną naszych dzieci przed narastającą falą narkomanii.



Halina Piec

Lat 40, wykształcenie wyższe, od 1986 roku nauczycielka w Publicznej Szkole Podstawowej w Wierzbii, zam. Wierzbie, mężatka, dwoje synów. Ramowy program:



- budowa kanalizacji deszczowej oraz chodnika przeznaczonego pod ścieżkę rowerową,
- budowa ścieżki rowerowej do Sołtysów,
- dalszy rozwój placówki oświatowej, stworzenie lepszych warunków spędzania wolnego czasu przez uczniów i młodzież Wierzbii i Sołtysów,

- remont dróg dojazdowych do pól i zabudowań gospodarskich,
- poprawa warunków życia i pracy mieszkańców wsi poprzez pomoc w rozwiązywaniu nurtujących ich problemów,
- podejmowanie wszelkich prac związanych z ochroną środowiska.

Grażyna Wasiak

Urodziła się we Wrocławiu, a z Praską jest związana od momentu rozpoczęcia nauki w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Kaliskiej, po ukończeniu którego rozpoczęła studia w Śląskiej Akademii Medycznej na Wydziale Lekarskim. Po studiach przez 15 lat pracowała na stanowisku nauczyciela akademickiego w III Katedrze i Klinice Pediatrii w Bytomiu. Tam zdobyła specjalizację I i III stopnia pediatrii oraz obroniła tytuł doktora nauk medycznych. Obecnie prowadzi Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej "Centrum" przy ul. Szosa Gańska 3a.



Jest mężatką, ma czworo dzieci.

Jako radna chciałaby zająć się problemami służby zdrowia: profilaktyką, przeciwdziałaniem narkomanii, promowaniem zdrowego stylu życia, a także uczestniczyć w przedsięwzięciach gospodarczych, które poprawiają jakość życia mieszkańców naszej gminy.

Jan Jarząb

Lat 49, zamieszkały w Strojcu. Od 1972 roku pracuje w "Visteon Poland". Swoją program wyborczy zawarł w słowach:

"Nasze myśli, serca i czyny zespolimy w budowaniu lepszej przyszłości naszej, naszych dzieci i wnuków.

Niech nas łączy troska o

WSPÓLNE DOBRO - STROJEC"



Józef Pilarski

Żonaty, lat 52. Pracuje w LGM Polska (wcześniej "Visteon") na stanowisku ślusarz obsługi urządzeń energetycznych.



Ryszard Rekowski

Lat 62, z zawodu nauczyciel - doktor nauk humanistycznych. Po ukończeniu studiów na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, podjął pracę w Liceum Ogólnokształcącym w Prasce w roku 1966.

W latach 1978-91 był dyrektorem tegoż Liceum. Obecnie na emeryturze.

Przez dwie kolejne kadencje był przewodniczącym Rady Narodowej Miasta i Gminy w Prasce.

Program radnego:

- poprawa warunków i poziomu życia mieszkańców miasta i wsi, to naczelnym motywem mojej działalności;
- uczciwa i rozważna gospodarka środkami finansowymi, które powinny być przeznaczone na najbardziej istotne dla wyborców dziedziny życia;
- dążenie w ramach skromnych środków finansowych do rozwiązywania tych problemów gospodarczych, które najbardziej denerwują mieszkańców miasta i wsi.



Andrzej Rychter, lat 34, bezpartyjny,

wykształcenie wyższe, zawód - nauczyciel w-f, żonaty, dwoje dzieci. Pracuje w Publicznym Gimnazjum w Prasce, wcześniej w Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Prasce.

Chce, aby "...młodzi ludzie mieli wpływ na kształtowanie losów swojego miasta". Uważa, że zmiany są konieczne.



Jan Spodzieja

Zamieszkały w Ganie, wiek 38 lat, wykształcenie średnie techniczne, zawód wykonywany - rolnik. Radny Rady Miejskiej w Prasce od 1994 roku. Program na lata 2002-2006:

- dokończenie czyszczenia rzeki Wyderki (finansowane przez Urząd Wojewódzki w Opolu),
- dokończenie budowy drogi w Lachowskim;



- remonty dróg o nawierzchniach nieulepszonych, - wodociągi Lachowskie-Marki, Gana-Podlasie, Gana-Gawroniec (łącznie ok. 3 km);

- remont strażnic OSP;
- uzupełnienie oświetleń ulicznych;
- wymiana okien w PSP Gana;
- przygotowanie do budowy kanalizacji sanitarnej Rozterk-Gana;
- konserwacja rowów melioracyjnych;
- wymiana niektórych transformatorów (przebudowa sieci elektrycznej - finansowana przez Zakład Energetyczny).

Czesław Widera

Od 30 lat zamieszkały w Praszce, wykształcenie wyższe techniczne - inż. mech. samochodowy, pracuje w Stacji Obsługi Pojazdów "Autobazar" w Gorzowie Śląskim.

Prezes Zarządu M-G PSL w Praszce, członek Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej poprzedniej kadencji.



Paweł Adam Mieszkalski

Radny do Rady Miejskiej z okręgu wyborczego nr 6 (Przedmość), lat 39, wykształcenie wyższe techniczne, aktualnie pracownik ZSP nr 1 w Praszce.



Jacek Owczarek, lat 43, mgr inż. mechanik. W radzie miejskiej po raz pierwszy, wybrany z okręgu w Kowalach. Zawodowo - dyrektor techniczno-produkcyjny w Spółce Przemysłowo-Handlowej "Armagor" Sp. z o.o. w Gorzowie Śląskim.

Społecznie - przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Kanalizacji Sanitarnej w Kowalach.

W radzie miejskiej i jej komisjach chciałby się zajmować sprawami gospodarczymi rejonu, a w szczególności:

- gazyfikacją miasta i wsi
- budową kanalizacji wiejskich
- ochroną środowiska.



Józef Polak

Lat 55. Technik mechanik obróbki skrawaniem. Urodził się w Praszce, żonaty, dwóch synów.

Od 1986 roku prowadzi rozwija działalność gospodarczą. Jest właścicielem firmy METAL-TECH, której siedziba jest w Praszce przy ul. Chłopskiej 15. Od 1990 roku aktywnie udziela się społecznie pełniąc funkcję radnego i członka zarządu MiG Praszka. Od początku swojej pracy społecznej wspiera ideę samorządności gospodarczej. Jego pasją to sport i turystyka.

Założenia programowe:

- wspieranie lokalnych firm rodzinnych
- wspieranie inicjatyw w powstawaniu nowych miejsc pracy
- dbanie o dobry wizerunek miasta



- dbanie o rozwój placówek kulturalno-oświatowych
- stworzenie efektywnego systemu wspierania osób samotnych starszych wiekiem i dzieci z rodzin patologicznych.

Praszkowanie w Radzie Powiatowej w Oleśnie

Bogusław Łazik - lat 46, wykształcenie wyższe, zawód - nauczyciel fizyki, żonaty, troje dzieci.

W latach 1989-1992 - wicedyrektor PSP nr 1 w Praszce

1992-2000 - dyrektor PSP nr 1 w Praszce

od 2000 - dyrektor Biura Obsługi Oświaty Samorządowej w Praszce.

W latach 1990-1993 - radny Rady Miejskiej w Praszce, członek Zarządu Miasta i Gminy oraz przewodniczący Komisji Oświatowej

1994-1997 - radny Rady Miejskiej w Praszce

1998-2002 - członek Komisji Oświatowej przy Radzie Miejskiej w Praszce

2002 r. - radny Rady Powiatowej w Oleśnie, członek Zarządu Powiatu, członek Komisji Oświaty i Komisji Gospodarczego Rozwoju.

Priorytety w działaniu w Radzie Powiatu:

- działalność na rzecz rozwoju placówek oświatowych, szkolnictwa ponadgimnazjalnego i szkolnictwa specjalnego,
- działalność na rzecz gospodarczego rozwoju powiatu Oleśno, w tym gminy Praszka, ze szczególnym uwzględnieniem tworzenia miejsc pracy.



Antoni Polak - lat 56, zam. w Praszce, od 17 lat właściciel firmy "POLAN" Praszka - średnie zatrudnienie w firmie 50 osób. W latach padatnych na roboty budowlano-inżynierskie zatrudnienie w firmie

osiągało 100 osób. Ambicją zawodową jest dla mnie pozyskanie jak największej liczby zleceń na roboty (usługi) i utrzymanie zatrudnienia w firmie, przeważnie pracowników z gminy Praszka mimo, że roboty są wykonywane w Kępnie, Dobrzeniu, Turawie, Pankach. Sponsor zespołów muzycznych, sportowych, instytucji szkolnych i środowisk kulturalnych.

Oprócz pracy zawodowej ma czas na prace społeczne dla środowiska praszkowskiego.

- prezes Powiatowy PSL i członek Zarządu Wojewódzkiego PSL Opole,

- członek Zarządu Gminnego i Powiatowego OSP

- wiceprzewodniczący Rady Powiatu I kadencji w Oleśnie

- radny powiatowy II kadencji z listy PSL.



Wszystko co polskie nie jest nam obce

W poprzednim numerze „Życie Praszki” zachęcaliśmy do uczestniczenia w naszych wyprawach krajoznawczych i jak zawsze, nie zawiedliśmy się na naszych Czytelnikach. 25 maja b.r. odbyła się wycieczka autokarowa, w której uczestniczyło 50 osób, do Łowicza, Nieborowa, Arkadii i Śremowa, tzn. do miejsc, które w dziejach Polski zapisały się złotymi literami.

Naszym przewodnikiem był pracownik PTTK w Łowiczu pan **Eligiusz Pietrucha**.

Nasze zwiedzanie rozpoczęliśmy od Łowicza - stolicy regionu, który w latach 1136 do 1785 jako gród wczesnośredniowieczny był własnością arcybiskupów gnieźnieńskich. Ludność dóbr biskupich zwana „książakami” zwolniona była od powinności pańszczyźnianych, dzięki czemu wykształciła odrębną kulturę. Z dawnych lat zachował się interesujący układ urbanistyczny z dwoma rynkami Kościuszki i Kilińskiego. Przy Rynku Kościuszki spotykamy gotycko-renesansową bazylikę katedralną z dwiema wieżami p.w. W.N.M.P.



Niegdyś to była prymasowska kolegiata, tu odbywały się synody kościelne, tu gromadzili się dostojnicy duchowni i świeccy, decydując o losach kościoła i państwa polskiego. Dziś jest najbogatszą w pamiątki historycznie świątynią nowo utworzonej Diecezji Łowickiej. W czasie VII pielgrzymki do Ojczyzny

Papież Jan Paweł II 14.06.1999 nadał tej świątyni tytuł Bazyliki Mniejszej. W pobliżu bazyliki usytuowany jest dawny gmach pomisjonarski z przełomu XVII i XVIII w. - obecnie mieści się tu Muzeum Narodowe z barwną kolekcją dzieł sztuki polskiego baroku. Bardzo bogate są zbiory sztuki ludowej jak meble, sprzęt domowy, stroje łowickie, pisanki, wycinanki i hafty.

Po Muzeum Narodowym zwiedziliśmy w Łowiczu mini skansen z dwoma zagrodami chłopskimi w pełni wyposażonymi w sprzęt domowy - przez krótki czas przenieśliśmy się w XIX wiek.

Następnie udaliśmy się do zespołu pałacowo-parkowego rodowej siedziby Radziejowskich, Ogińskich i od 1774 Radziwiłłów tj. do Nieborowa.

Nieborów dziś należy do najpiękniejszych zakątków Mazowsza. Położony w pobliżu Łowicza pałac barokowy zbudowany został w ostatnich latach XVII w. wg projektu Tylmana z Gameren. Wewnątrz oglądamy kolekcję dzieł sztuki, rzeźby antyczne, ceramikę z dawnej manufaktury nieborowskiej. Pałac to przede wszystkim muzeum starannie skomponowanych wnętrz stylowych. W bibliotece pałacowej zobaczyliśmy bardzo duży zbiór troskliwie zachowanych starodruków, podziwialiśmy obrazy, na których widnieją portrety dawnych rodów oraz różne sceny z życia.

Obok pałacu stoją zabytkowe budynki gospodarcze i dwie oranżerie z końca XVIII w. Zwiedziliśmy rozległy park w cz. francuski i cz. krajobrazowy, który zdobią antyczne rzeźby.

Pałac i dobra nieborowskie w rękach Radziwiłłów pozostawały przez 171 lat do 1945 roku.

Po wojnie zespół architektoniczno-ogrodowy otoczony był stałą opieką konserwatorską. Po kapitalnej renowacji służy nie tylko jako obiekt turystyczny, ale również jest żywym ośrodkiem współczesnej kultury, nauki i edukacji. Nieborów jest dowodem ciągłości i jedności historii naszego kraju i społeczeństwa polskiego.

Będąc w Nieborowie grzechem byłoby nie zahaczyć o Arkadię.

W XVIII w. właścicielka Nieborowa księżna Helena Radziwiłłowa poleciła wybitnemu architektowi epoki Szymonowi Bogumiłowi Zug założyć w okolicach Łowicza rozległy romantyczny ogród wzorowany na mitycznej krainie skał i pasterzy greckiego Peloponezu.

W ogrodzie znajdujemy liczne obiekty jak Domek Gotycki, zwany Przybytkiem Nieszczęścia, Jaskinię Sybilli, Łuk Grecki i akwedukty, chatki Filemona i Baucydy, Domek Szwajcarski, krytą strzechą Chatę przy Wodospadzie, Wyspę Uczuć, świątynię Diany, w której można obejrzeć plafon Piotra Norblina. Od nazw kręci się w głowie, ale też oglądając ten przepych i bogactwo sztuki, mamy wielki szacunek dla tych, którzy pozostawili po sobie taki dorobek.

Na zakończenie naszej wyprawy w Polskę wstąpiliśmy do Śremowa, gdzie kilka tysięcy wyrzeźbionych figurek reprezentujących różne stany i różne uroczystości w barwnych korowodach, zachwycają zwiedzających.

Wszystko jest w ruchu, w takt przyspiewek ludowych i pieśni kościelnych odbywa się wesele lub procesja Bożego Ciała; od barwnych koronek, wycinanek, haftów, mieni się w oczach. Cztery duże obiekty rozrzucone po ogrodzie zapelniał rzeźbami miejscowy rolnik, który przy pomocy kilku prostych narzędzi stworzył prywatne muzeum sztuki ludowej, jesteśmy pełni uznania.

Wieczorem zadowoleni, nie odczuwający zmęczenia, powróciliśmy do domu zastanawiając się gdzie wyjechać jesienią. Zapowiedź była do Sandomierza, jednakże ten wyjazd został przełożony do następnego roku.

Nie mogliśmy jednak nie skorzystać z koncertu, jaki odbył się z okazji 50-lecia operetki w Gliwicach. Koncert pod tytułem “50 lat w krainie uśmiechu” odbył się 12 października b.r.. Trwał cztery godziny, podziwiała go nasza 40-osobowa grupa, gdyż tylko tyle biletów udało się nam zarezerwować. Wśród wykonawców podziwialiśmy m.in. Wandę Połańską, Małgorzatę Długosz, Witolda Wrone, Michała Musiałę w utworach F. Lehara, E. Kalmana, J. Straussa i innych kompozytorów. Dyrygowało trzech dyrygentów, wśród nich Maciej Niesiołowski. Podziwialiśmy chór i balet. To była prawdziwa uczta dla duszy. Wszyscy wierzymy, że nie po raz ostatni.

Szanowny Czytelniku! Jeśli zobaczysz zaproszenie naszego Towarzystwa na wycieczkę lub na koncert, nie zastanawiaj się, warto być z nami.

Zofia Żłobińska

Honorowy Obywatel Praszkki

10 maja 2002 roku minęło 610 lat nadania praw miejskich Praszce. Z tej okazji odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas której, na wniosek Zarządu Miasta i Gminy w Praszce, panu **Kordianowi Zawadzkiemu** Uchwałą Nr 324/XXXII/2002 Rady Miejskiej w Praszce z dnia 10 maja 2002 roku nadano tytuł **Honorowego Obywatela Miasta Praszki** za całokształt pracy wniesionej w rozwój i rozświetlenie w Polsce i na świecie Miasta i Gminy Praszka przez budowę nowoczesnego zakładu branży motoryzacyjnej.

Pan mgr inż. Kordian Zawadzki rozpoczął pracę w Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego "POLMO" w Praszce 1 lutego 1966 roku, obejmując stanowisko I zastępcy dyrektora d/s technicznych, a po trzech latach stanowisko dyrektora naczelnego.



**Odebranie aktu nadania Honorowego Obywatela
Miasta Praszki przez Kordiana Zawadzkiego.
Fotografia ze zbiorów Muzeum w Praszce.**

Od pierwszych lat kierowanie przedsiębiorstwem "POLMO", dyrektor mgr inż. Kordian Zawadzki dał się poznać jako wspaniały fachowiec w branży motoryzacyjnej. W końcu lat 60-tych podejmuje zadania inwestycji i rozbudowy starego budynku produkcyjnego, buduje nową halę produkcyjną, rozbudowuje magazyny, kotłownię, zaplecze socjalne, obiekty pomocnicze, sieć co, wodno-kanalizacyjną. W zakładzie pojawiają się zakupione za zachodzie Europy nowoczesne obrabiarki zespołowe. Powierzchnia zabudowy wzrosła z 3500m² do 9000m², powierzchnia użytkowa do 11700m², a powierzchnia całego terenu do 28000m².

Momentem decydującym o dalszych losach zakładu i całej naszej gminy był rok 1971, kiedy to dzięki panu Kordianowi Zawadzkiemu zapadła rządowa decyzja dotycząca budowy nowego zakładu pneumatycznych układów hamulcowych w Praszce przy ul. Kaliskiej.

Budowa trwała 33 miesiące; oddawano kolejne hale produkcyjne pełne nowoczesnych maszyn wraz z

UCHWAŁA NR 324/XXXII/2002
RADY MIEJSKIEJ W PRASZCE
z dnia 10 maja 2002 roku

Na podstawie art. 19 ust. 2 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001r. Nr 142, poz. 1591 z póź. zm.) Rada Miejska

nadaje

Panu

KORDIANOWI ZAWADZKIEMU

HONOROWE OBYWATELSTWO MIASTA PRASZKI

w dowód uznania

za budowę nowoczesnego zakładu branży motoryzacyjnej, a tym samym wykreowaniu miasta Praszki jako znaczącego punktu na mapie przemysłu motoryzacyjnego Europy oraz za całokształt pracy wniesionej w rozwój Miasta i Gminy, a w szczególności za rozwój mieszkalnictwa, oświaty, kultury i bazy sportowo-wypoczynkowej.

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Praszce
mgr inż. Zygmunt Chwałicki

usługowcami: oczyszczalnią ścieków, stacją wodociagową, kolektorem sanitarnym, magistralą wodną dla miasta.

Wraz z budową zakładu następuje rozbudowa miasta - powstają nowe bloki 4-piętrowe dla 730 rodzin. Do 1977 r. wybudowano 1070 mieszkań, zakład przekazał do użytku 3 hotele robotnicze, oddano do użytku Zakładowy Dom Kultury (ulubione miejsce rozrywki i wypoczynku naszych dzieci i młodzieży). Dyskusyjny Klub Filmowy cieszył się nie tylko wśród praszkwian, był znany w całym kraju.

Z inicjatywy dyrektora ZSM POLMO pana Kordiana Zawadzkiego w 1976 r. powołano przy zakładzie w Praszce Ochotniczy Hufiec Pracy, w 1978 powstała w Praszce filia Politechniki Częstochowskiej, powstało Policealne Studium Zawodowe dla Pracujących, a także rozpoczęto wznoszenie obiektów Zespołu Szkół Zawodowych o różnych kierunkach umożliwiających zdobycie wysokich kwalifikacji.

Dyrektor mgr inż. Kordian Zawadzki bardzo duży nacisk kładł na kadre inżynieryjno-techniczną, zawodową, stworzył wspaniały kolektyw, był wymagający, potrafił wprowadzić dyscyplinę, dzięki której można było osiągnąć tak okazały dorobek.

Dyrektor w pracy był wymagającym, ale również troszczył się nie tylko o dobre warunki pracy, odpowiednie warunki mieszkaniowe, ale także nadzorował, by duże fundusze były przekazywane na cele

socjalne, rekreacyjno-sportowe i kulturalne. Dla jak najlepszych warunków dla sportu wyczynowego i wypoczynkowego powstał stadion sportowy wraz z zapleczem socjalnym. W tamtych latach klub "MOTOR" Praszka wywalczył w piłce nożnej awans do III ligi; dla w/w celów wybudowano krytą pływalnię oraz utworzono ośrodek wypoczynkowy na Kępowiznie.

Dyrektor mgr inż. Kordian Zawadzki w uznaniu zasług za ciągłe staranie o wysoki poziom kwalifikacji kadr otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz złotą i srebrną odznakę OHP im. Janka Krasickiego, a za aktywną działalność zawodową i społeczną otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, srebrny Krzyż Zasługi oraz Medal XXX-lecia PRL.

Na początku lat 80-tych był dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, a w latach późniejszych wicewojewodą woj. częstochowskiego.

Za sprawą dyrektora mgr inż. Kordiana Zawadzkiego zmienił się obraz pod każdym względem nie tylko Praszki, ale całej okolicy. Mieszkańcy dawnej Praszki znali i dobrze pamiętają życie małego miasteczka bez pracy i bez widoku na poprawę bytu.

Dla wielu do dnia dzisiejszego pan Kordian Zawadzki jest i pozostanie wzorem dyrektora. Z szacunkiem i uznaniem składamy serdeczne podziękowanie.

**Materiał opracowała na podstawie protokołu
XXXII/2002 z 10.05.2002
Zofia Żłobińska**

Narodzenie

*Za chwilę się narodziś
w betlejemskiej stajni
z dala od ludzi
którzy Ciebie nie chcieli
wkoło pastuszkowie
tacy jak i Ty biedni
i zwierzęta i owieczki
i święci anieli
za chwile Ci zagrają
na piszczalce małej
radośni i szczęśliwi
bo Bogu na chwałę
a Ty dziecino
wszystkim błogosławisz
rączkę unosisz
ponad ludzkie głowy
czy żądasz tak wiele
chcesz by lud był prawy
i zawsze gotowy
do Bożej odnowy*



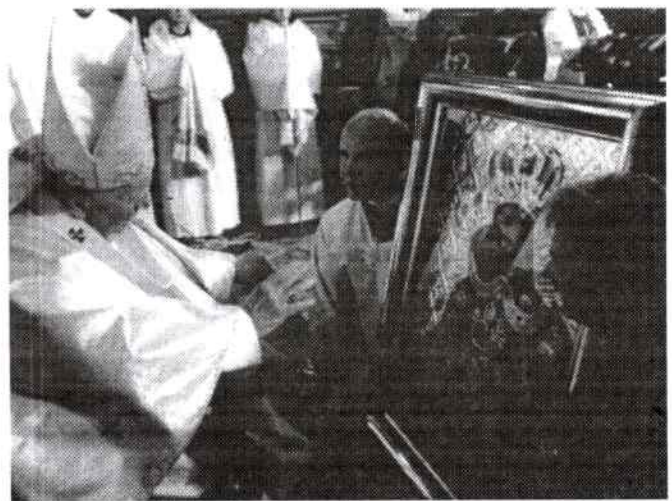
Maria Zenona Morawiak

Konsekracja kościoła na Makowym Wzgórzu

15 września ks. Arcybiskup Stanisław Nowak - Metropolita Częstochowski konsekrował kościół Matki Bożej Kalwaryjskiej w Praszce na Makowym Wzgórzu.

W ciągu kilkunastu lat puste niegdyś wzgórze wypełniło się dwoma kościołami: większy pw. Świętej Rodziny, spełnia funkcję kościoła parafialnego, mniejszy - od którego zaczęła się historia parafii jest teraz miejscem kultu Matki Bożej Kalwaryjskiej.

- **To miejsce staje się od 13 lat prawdziwym sanktuarium** - powiedział Ks. Arcybiskup - *Ojciec Święty Jan Paweł II, wielki czciciel Matki Bożej Kalwaryjskiej (...)* przez pobłogosławienie obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej dla kościoła w Praszce wyznaczył temu miejscu pewną rolę (...) *Powiedział przecież papież w Kalwarii: „Niech Matka Boża Kalwaryjska Króluje także w Praszce”*. Poświęcenie wizerunku cudownego obrazu przez Ojca Świętego dla kościoła na Makowym Wzgórzu odbyło się 19 sierpnia w Kalwarii Zebrzydowskiej, a 1 września obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej powitali praszcowscy wierni (przewodził wtedy ks. Infułat, **Marian Mikołajczyk** - kanclerz Kurii Metropolitalnej w Częstochowie).



Papież błogosławi obraz Matki Boskiej Kalwaryjskiej

15 września ks. Arcybiskup Stanisław Nowak konsekrował kościół Matki Bożej Kalwaryjskiej na Makowym Wzgórzu. Uroczystość konsekracji rozpoczęto nabożeństwem fatimskim, następnie poświęcono cokół i popiersie ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego, usytuowane na początku alejki, która prowadzi na Wzgórze.

Dla parafian szczególne było odsłonięcie obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej poświęconego przez Ojca Św. w czasie ostatniej pielgrzymki oraz złożenie relikwii św. Fausta w ołtarzu.

Msze św. w kościele kalwaryjskim są sprawowane w środy i w niedziele z odsłonięciem wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej połączone z Nowenną.

Edyta Wesola

DZIEŃ ŚWIĘTEJ ŁUCJI

Tradycji związanych z okresem przygotowań, jak i samych świąt Bożego Narodzenia jest wiele i na ogół dobrze je znamy, jak: Mikołaj, Wigilia, Szopki, Gody ...itp.

Mniej znana tradycja związana jest ze świętą Łucją. Dzień św. Łucji – 13 grudnia, dawniej uważano za pierwszy dzień rozpoczynający przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Wypełniony jest on przede wszystkim wróżbami dotyczącymi przepowiedni pogody, urodzaju, pomyślności w gospodarstwie, rodzinie, w życiu osobistym, a dawniej także z praktykami magicznymi w związku z wierzeniem, iż w noc św. Łucji czarownice mają swoje prawa.”

Najbardziej znane wróżby pogodowe pochodzą już z XVI wieku. Ogólnie znana przepowiednia orzeka, iż każdy z dwunastu dni od św. Łucji do Wigilii przepowiada pogodę w kolejnym miesiącu najbliższego roku. Istniało też przekonanie, że owych dwanaście dni świadczy o pogodzie tylko w pierwszej połowie każdego miesiąca. Natomiast druga połowa miesiąca będzie taka, jaką okaże się pogoda w dniach od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Była to praktyka tzw. “losowania miesięcy.”

Inną odmianą wróżb pogodowych było zasypywanie solą dwunastu łupin cebulowych. W której łupinie nazajutrz sól zwilgotnieje, ten miesiąc będzie deszczowy.

W okresie od 13 grudnia wróżono sobie szczęście osobiste. Umieszczano w dniu św. Łucji gałązkę czereśni lub wiśni w naczyniu z wodą. Jeśli gałązka zakwitła do Bożego Narodzenia, zapowiadało to szczęście i pomyślność.

Z innych wróżb matrymonialnych znane było struganie przez chłopców drewnianej łyżki w okresie od 13 grudnia do Bożego Narodzenia, czy zwyczaj odkładania codziennie po jednej “szczypie” drewna, aby w ostatni dzień spalić je. Kształt popiołu zapowiadał osobie wróżącej przyszłość, np. ożenek.

Drewniane “szczypy”, które spalono, służyły jeszcze do “przepędzenia czarownic.”

Wierzono także, że w dniu św. Łucji nie należy nikomu niczego pożyczać.

Opowiadano sobie, że w dniu 13 grudnia czarownice udają się na rozstaje drogi, ubrane w białe szaty, z wiadrami w rękę, zaś inne chodzą na przydrożne figury.

Dwunastodniowy okres od św. Łucji do Bożego Narodzenia zamyka rok obrzędowy.

Opracowała: Teresa Łęgosz-Mendel

Źródło powstania kołedy należy szukać w dawnych tradycjach starożytnego Rzymu - (calendae). Później, około XIII wieku, pieśń noworoczną i bożonarodzeniową spopularyzowali franciszkanie.

Z języka francuskiego został zapożyczony angielski wyraz “noel” oznaczający Boże Narodzenie i angielska nazwa kołedy “carol”. Pierwsze kołedy, oparte na rytmach tanecznych, wykonywali kolednicy na ulicach. Były to zwykłe prośby o pieniądze i jedzenie. Do takich pieśni należy angielska kolęda z XVII wieku “We Wish You a Merry Christmas”.

Wiele kołed przekazywanych było z pokolenia na pokolenie bez zapisów, tradycją ustną. Niektóre z nich w ten sposób przetrwały kilka stuleci, np.: kolędę “The First Noel”, pochodzącą prawdopodobnie z XIII wieku, po raz pierwszy wydrukowano dopiero w 1833 roku.

Z powstaniem pieśni “Stille Nacht” (“Cicha noc”) związek ma proboszcz małej austriackiej wioski Obersdorf. W Wigilię 1818 roku, nie mogąc wykorzystać w uroczystej mszy uszkodzonych organów, napisał tekst i poprosił swego organistę Franza Grubera o skomponowanie melodii.

Tego wieczoru, przy akompaniamencie gitary, po raz pierwszy zabrzmiała „Cicha noc”. Inna, również bardzo dobrze znana pieśń, to angielska kolęda „Jingle Bells”(„Dzwoneczki”). W 1857 roku napisał ją nauczyciel bostońskiej szkoły niedzielnej, James Pierpont. Chciał on w ten sposób uroznać naukę swoim uczniom. Dziś pieśń ta, podobnie jak „Cicha noc”, rozbrzmiewa na całym świecie w różnych językach.

Od XV wieku kołedy (Weinachtslied, carol, cantique de Noel) powstają we wszystkich niemal krajach europejskich w językach narodowych.

Termin „kolęda” został wprowadzony do języka polskiego w połowie XVI wieku na określenie pieśni śpiewanej w okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Wśród polskich utworów o Bożym Narodzeniu wyróżniamy kołedy i pastorałki. Śpiewa się je od Bożego Narodzenia do święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Charakterystyczną cechą pastorałek jest tematyka osnuta na

Kołedy i pastorałki

motywach pasterskich, nastroj radości i humoru. Najliczniejsze z nich pochodzą z XVII i XVIII wieku. Ich akcja rozgrywa się najczęściej nie w Palestynie, lecz w rodzinnym mroźnym krajobrazie, w związku z czym stanowią one cenne źródło wiadomości o życiu wsi w dawnej Polsce. Poznajemy w nich m.in. imiona pasterzy, nazwy popularnych w ówczesnym środowisku wiejskim instrumentów, a także niektóre zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem.

Najstarszy, znany nam zbiór pastorałek „Symfonie anielskie albo kołedy” wydał w 1630 r. Jan Żabczyk w Krakowie. Pastorałki na ogół oparte są na starych świeckich piosenkach, melodiach tanecznych z przyśpiewkami. Mogą być polonezem, mazurkiem, krakowiakiem. Do najstarszych znanych pastorałek należą m. in. „Przybieżeli do Betlejem”, „Przy onej górze”, „A wczora z wieczora”. Zaś polonez-kołęda „W żłobie leży”, była podobno ulubioną piosnką Władysława IV.

Inne pieśni, jak „Lulajże Jezuniu”, powstały w klasztorach, jeszcze inne, te najstarsze, jak „Anioł pasterzom mówił” - są tłumaczeniami tekstów łacińskich. Wśród polskich kołed znajduje się kilka utworów, których teksty zostały napisane przez wybitnych poetów. Na przykład słowa kołedy „Bóg się rodzi” napisał Franciszek Karpiński (Pieśni Nabożne, 1792), a „Mizerną, cichą”

Teofil Lenartowicz. Muzykę skomponowało wielu kompozytorów, m. in. J. Czubski, J. Kaszycki, S. Niewiadomski, W. Styś, E. Urbanek.

Znaczny rozwój ilościowy kołed nastąpił w XVII wieku. Z tego okresu pochodzą: „A cóż z tą Dzieciną”, „Hej, w dzień Bożego Narodzenia”, „Tryumfy”, „Gdy śliczna Panna”, „Jezus malusieńki”, „Lulajże Jezuniu”, „W żłobie leży” (tekst księdza Piotra Skargi).

Z wieku XVIII pochodzą m. in.: „Ach ubogi żłobie”, „My też pastuszkowie”, „Północ już była”, „Wśród nocnej ciszy”, „Z narodzenia Pana”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Oj, maluśki”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Bóg się rodzi”.

Kolędy i pastorałki - ciąg dalszy

W XIX stuleciu obok kolęd anonimowych twórców, jak „Do szopy, hej pasterze”, „Dzisiaj w Betlejem”, powstało już wiele kolęd autorskich, np. „Bracia patrzcie jeno” (muzyka Antoniego Dąbrowskiego), „Wesoła nowina” (muzyka Józefa Wygrzewalskiego), „Mędrcy świata, monarchowie” (muzyka Zygmunta Odelegiewicza) czy „Mizerna cicha” (muzyka Jana Galla).

Polskie kolędy należą do najpiękniejszych na świecie. Mają one w sobie wiele prostoty i artystycznego piękna.

Tak o kolędach pisał Adam Mickiewicz: „Nie wiem, czy jaki inny kraj może się pochlubić zbiorem podobnym do tego, który posiada Polska. ...Mówię o zbiorze kantyczek. ...Trudno by znaleźć w jakiegokolwiek innej poezji wyrażenia tak czyste, o takiej słodczy i delikatności” (Prelekcje Paryskie”, 1841).

Kolędy i pastorałki były źródłem inspiracji dla wielu kompozytorów. Fryderyk Chopin skomponował „Sherzo h-moll”, którego część środkową oparł na melodii kolędy „Lulajże Jezuniu”. Jan Maklakiewicz (1899-1954), kompozytor i publicysta muzyczny, w jednym ze swoich artykułów napisał o kolędach: „Przez nie nauczyłem się kochać wszystko, co polskie.”

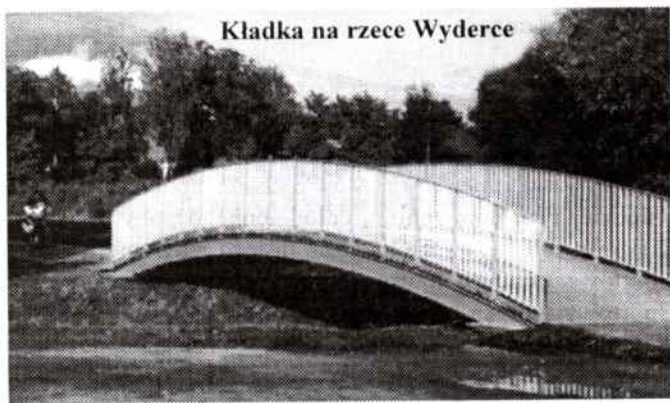
Urszula Habza

ROWEREM PRZEZ PRASZKĘ

We wrześniu 2002r w naszym mieście została oddana do użytkowania ścieżka rowerowa, od Pl. Grunwaldzkiego do Zakładu „VISTEON” Poland S.A. o długości 980m.

Jej lokalizacja nie została wybrana przypadkowo.

Prowadzi do największego w naszym mieście zakładu pracy, dwóch szkół średnich, pływalni i sali gimnastycznej, cmentarza parafialnego. Pozwoliła przede wszystkim na wyprowadzenie ruchu rowerowego poza najbardziej ruchliwą i niebezpieczną w naszym mieście ulicę Kaliską. Nie bez znaczenia był fakt dofinansowania budowy ścieżki przez „VISTEON” Poland S.A. w wysokości 20.000 \$ USA, przy całkowitym koszcie budowy 161.930 zł.



Kładka na rzece Wyderce

Od początku realizacji inwestycja ta, jak żadna inna, spotkała się z żywym zainteresowaniem mieszkańców. Intrygował sam pomysł, lokalizacja, następnie przebieg budowy, a na końcu kontrowersyjna wysokość kładki oraz przebieg przez parking przy cmentarzu parafialnym..

Realizatorom tegoż pomysłu zostały postawione cztery najważniejsze zadania do wypełnienia:

- po pierwsze - trasa musiała być wybudowana przy zaangażowaniu

FINAŁ WOŚP JUŻ WKRÓTCE

12 stycznia 2002 roku odbędzie się XI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na zakup sprzętu medycznego dla oddziałów niemowlęcych i dzieci młodszych. Praszkowski sztab przy

Publicznym Gimnazjum rozpoczął już swą działalność. 1.10.2002 r. utworzyliśmy w Praszce sztab. Został on zarejestrowany i uzyskał certyfikat Fundacji. Jego szefem został dyrektor gimnazjum - Janusz Tobisz. Wspierać go będą pracownicy TVK Praszka: Hieronim Wiesner i Tomasz Olszowy. Udział w przedsięwzięciu potwierdziła gmina Radłów.

Swoją działalność sztab rozpoczął od wybrania najważniejszych osób, czyli wolontariuszy. Członkowie Młodzieżowej Rady Miasta rozprawdzili wśród uczniów praszzkowskich szkół ankiety dla kandydatów. Tylko wybrani będą działać na rzecz Orkiestry kwestując na ulicach. O tym kto weźmie udział w tej zaszczytnej i odpowiedzialnej akcji dowiemy się 3 grudnia br.

W organizację finału włączyli się harcerze z Komendy Hufca w Praszce. Na spotkaniu, które odbyło się 22 listopada, przedstawili oni szefowi sztabu propozycje przebiegu Finału. Imprezie, która będzie miała miejsce na sali gimnastycznej gimnazjum, będzie przyświecało hasło: Kolory tęczy. Każde stanowisko będzie miało inną barwę. Szczegółowy program zostanie podany w najbliższym czasie.

Tradycyjnie budżet Orkiestry zasili też loteria i kawiarenka. Dodatkowa atrakcja to pokaz sprzętu do nurkowania.

Rozpoczęto rozmowy ze sponsorami, którzy co roku wspomagają Orkiestrę nie tylko finansowo, ale i organizacyjnie.

Ze sztabem będą współpracować wszystkie praszzkowskie i gminne szkoły. Każda z nich zorganizuje imprezy - dyskoteki, aukcje, konkursy, pokazy - z których dochód zasili konto Fundacji. Dobrych chęci, zapału i pomysłów nie brakuje, co wróży wspaniałą zabawę dla wszystkich, a jednocześnie satysfakcję z dobrze wykonanego zadania.

Rzecznik prasowy sztabu WOŚP w Praszce
Ewelina Czop

jak najmniejszej ilości środków finansowych,

- po drugie - nie mogła kolidować z ruchem w drodze krajowej nr 45 jaką jest ul. Kaliska,

- po trzecie - musiała przebiegać w jak największym zakresie po terenie będącym własnością Gminy,

- po czwarte - prześwit planowanej kładki nie mógł powodować zatorów na rzece Wyderce w czasie wysokich stanów wody, np.: jaki wystąpił w czasie powodzi w lipcu 1997 roku.

Właśnie te warunki spowodowały zaprojektowanie i wykonanie ścieżki rowerowej w taki sposób, jaki przedstawia się w terenie.

Mimo różnych opinii na jej temat, z zaobserwowanej sytuacji można stwierdzić, że ścieżka broni się sama. Czego dowodem jest „przeprowadzka” ruchu rowerowego i częściowo pieszego z drogi i chodników ul. Kaliskiej na wykonaną ścieżkę.

Po niedługim czasie wpisze się w nasz krajobraz i stwierdzimy sami, że ona tam była zawsze i nie będziemy wyobrażali sobie funkcjonowania miasta bez niej.

Kier. Referatu infrastruktury technicznej i ochrony środowiska
Urzędu Miasta i Gminy w Praszce

Dariusz Garncarek

Trafny wybór Mutterstadt

W ostatnich dniach sierpnia br. 16-osobowa delegacja z Praszki przebywała z rewizytą w mieście partnerskim **Mutterstadt w Niemczech**, w kraju federalnym Nadrenia-Palatynat.

Odwiedziny te przypadły na czas największego święta lokalnego tzw. **"Kerwe"**, obchodzonego co roku na pamiątkę poświęcenia kościoła.

Co powinniśmy wiedzieć o tym mieście, z którym Praszka podpisała w czerwcu br. umowę partnerstwa?

Mutterstadt jest drugą co do wielkości gminą w powiecie Ludwigshafen. Pierwsze wzmianki o tej miejscowości pochodzą z końca VIII wieku dotyczące darowizny klasztornej w "Mutherstather marca", która nadaje miejscowości nazwę Mutterstadt, nazwa ta nie pochodzi więc od słowa "Mutter".

Dawniejsza rolnicza duża wieś rozrosła się w ostatnich 30 latach w leżącą blisko dużych miast gminę zamieszkiwaną przez 13.000 mieszkańców. Mutterstadt leży komunikacyjnie korzystnie w obszarze ekonomicznym Ren-Neckar. W Mutterstadt znajduje się jeden z największych rynków towarów rolniczych i ogrodniczych Niemiec, tu właśnie działa największa niemiecka giełda rolniczo-ogrodnicza, która zaopatruje całe Niemcy w produkty rolniczo-ogrodnicze.

W pogodnym miasteczku Mutterstadt można uczestniczyć w wielu festynach i uroczystościach, które są organizowane co tydzień - od maja do października, przez różne związki i stowarzyszenia, działające na terenie gminy. Jest ich około 60.

Punktem kulminacyjnym rocznego kalendarza imprez i festynów (jest ich ponad 200) w Mutterstadt jest wspomniane już święto "Kerwe", które odbywa się w centrum miasta wokół ratusza, święto odbywa się zawsze w ostatni weekend sierpnia. Charakter tego święta podobny jest do wspaniałe organizowanych Dni Olesna.

Delegacja z Praszki miała możliwość uczestniczyć w tym święcie i mile wspomina ten radosny festyn, w którym brali udział wszyscy mieszkańcy gminy Mutterstadt.

Herb miasta Mutterstadt przedstawia srebrny klucz na niebieskim tle. Rozwój miasta jest ściśle związany z rozwojem regionu.

Korzystne położenie poza obszarem przemysłowym i bliskość miejsc pracy w nie daleko położonych miastach Ludwigshafen i Mannheim przyczyniły się do przekształcenia regionu Mutterstadt w sprzyjający do zamieszkania obszar.

Rolnictwo, które kiedyś dominowało w tej miejscowości, zostało wyparte poza granice miasta, a budynki gospodarcze zostały przekształcone w domy mieszkalne i handlowe. Duże gospodarstwa rolnicze (około 15) zajmują tereny wokół miasta, w tych to gospodarstwach główną siłą roboczą stanowią Polacy, którym pracodawca-rolnik zapewnia mieszkanie, dobre warunki bytowe i ubezpieczenie chorobowe. Polacy pracują tu legalnie w sezonie wiosennym i letnio-jesiennym. Obie strony są z tej pracy zadowolone. Połączenia komunikacyjne z Mutterstadt we wszystkich kierunkach są bardzo korzystne.

Mieszkańcy Mutterstadt są ludźmi o usposobieniu towarzyskim i wesołym, lubią się bawić, śpiewać i dobrze zjeść, o czym świadczy duża ilość restauracji i gospód, które są prowadzone przeważnie przez Włochów i Chorwatów. Dobre, smaczne posiłki są domeną tych restauracji, a mieszkańcy

Mutterstadt odwiedzają je często i chętnie.

Mieszkańcy Mutterstadt nie tylko pracują, lubią także korzystać z wielu form rekreacji. Położony poza miastem rekreacyjny obszar leśny jest najlepszym miejscem wypoczynku i rozrywki. Tutaj może każdy mieszkaniec Mutterstadt, i nie tylko, dobrze wypocząć, spacerując po lesie, jeżdżąc leśnymi ścieżkami rowerowymi, biegając lub korzystając z placu zabaw czy obserwując piękną leśną przyrodę. To miejsce leśne jest w okresie letnim miejscem pielgrzymkowym dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W pobliżu obszaru leśnego znajdują się jeszcze: kryta pływalnia z różnorodnymi saunami, odkryty basen kąpielowy, duże boiska tenisowe, kręgielnia, boiska piłki nożnej i sportów lekkoatletycznych, miejsca uprawiania sportów



Wspólne zdjęcie z burmistrzem z Mutterstadt po przyjęciu na terenie Związku Kynologicznego

rekreacyjnych, klub ciężarowców z tradycjami olimpijskimi i 400 m nowoczesnie urządzona bieżnia.

Miasto Mutterstadt to "zdrowe" połączenie rzemiosła, handlu i przemysłu. Znajdujący się tutaj przemysł posiada dobrą strukturę, jest przyjazny środowisku, oferuje wiele dobrych miejsc pracy i jest mało podatny na kryzys gospodarczy.

Popularne jest powiedzenie, że mieszkać w Mutterstadt to wielka przyjemność.

Do najważniejszych instytucji kulturalno-oświatowych tego miasta należą: przedszkola /protestanckie, katolickie, gminne, szkoły /2 szkoły podstawowe, zbiorcza szkoła średnia, średnia szkoła techniczna, młodzieżowa szkoła muzyczna, powiatowa szkoła wyższa i miejscowa szkoła wyższa/, biblioteka, centrum młodzieżowe, dom seniora całodziennego pobytu, bardzo ciekawie zorganizowane muzeum historii miejscowej, 4 hale sportowe, centrum sportowe podnoszenia ciężarów, park sportowy, boiska tenisowe, kręgielnia, pływalnia, basen kąpielowy, kościół katolicki, kościół protestancki, ratusz historyczny-muzeum, ratusz nowy i dom związków i organizacji działających w Mutterstadt.

Mutterstadt posiada różnorodne oferty dla młodzieży i dorosłych.

Wybierając miasto Mutterstadt do współpracy partnerskiej, Praszka dokonała prawidłowego wyboru. Ten sam pogląd wyrażają mieszkańcy Mutterstadt i ich władze, o czym mogła się przekonać delegacja z Praszki podczas swojej rewizyty, którą każdy z uczestników bardzo mile wspomina.

Andrzej-Zygmunt Maras

ALKOHOL - MŁODZIEŻ - DOROŚLI

Dorośli biją na alarm: **spożycie alkoholu wśród młodzieży wzrasta w sposób niepokojący.**

Warto jednak zwrócić uwagę, że młodzi ludzie nie żyją wyłącznie we własnym, zamkniętym środowisku, lecz w rzeczywistości tworzonej w dużej mierze przez osoby dorosłe. Jak kształtują się relacje na linii alkohol - młodzież - dorośli. Chciałabym je przedstawić na podstawie ankiety przeprowadzonej w Publicznym Gimnazjum w Praszce wśród młodzieży klas pierwszych, drugich i trzecich oraz wśród rodziców tej młodzieży. Pragnę również przedstawić, jak problem alkoholowy wpływa na przestępczość wśród młodzieży (dane pochodzą z Komisariatu Policji w Praszce), oraz gdzie młodzież spotykająca się z tym problemem może szukać pomocy na terenie naszego miasta.

Przeprowadzając ankietę, zarówno młodzieży jak i rodzicom, zadałam 11 takich samych pytań. Odpowiedzi w przypadku niektórych z nich były zaskakujące.

Zdecydowana większość młodzieży – 80%, jak i rodziców – 85% zauważa znaczny wzrost spożycia alkoholu przez młodych ludzi.

Na pytanie „**Czy miałeś już kontakt z napojem alkoholowym?**” uczniowie odpowiadają „**TAK**”: w klasach I – 66%, w klasach II – 85%, w klasach III – 90%.

Natomiast, gdy podobne pytanie: „**Czy twoje dziecko miało już kontakt z napojem alkoholowym?**” zadałam rodzicom, tylko 12% z nich odpowiedziało „**TAK**”

Rodzice zauważają, że problem alkoholowy dotyczy coraz większej liczby młodzieży, ale sądzą, że nie dotyczy to ich własnych dzieci.

Gdy dzieciom tym zadałam pytanie „**Czy w okresie ostatnich 30 dni piłeś alkohol?**”, aż połowa z nich odpowiada „**TAK**”.

Postawy i przekonanie związane z alkoholem formują się w dzieciństwie i w okresie dojrzewania. Niezwykle istotną rolę w kształtowaniu tych przekonań pełnią rodzice, wychowawcy i inne dorosłe osoby z otoczenia. Z jakimi wzorcami styka się młodzież?

Kolejne pytanie w ankiecie brzmiało więc: „**Czy po raz pierwszy piłeś alkohol w obecności dorosłych?**”.

Aż 40% młodzieży odpowiedziało na to pytanie „**TAK**”.

Rodzice natomiast tego niepokojącego zjawiska nie widzą, albo nie potrafią się do niego przyznać, bowiem żaden z rodziców na pytanie „**Czy twoje dziecko piło alkohol w obecności dorosłych?**” nie odpowiedział twierdząco.

Czynnikiem sprzyjającym picciu alkoholu przez młodzież jest także nieprzestrzeganie Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, zwłaszcza art.15 pkt 2 o zakazie sprzedaży alkoholu osobom do lat 18. Taka postawa sprzedawców - oprócz bezpośrednich szkód wynikających ze spożywania alkoholu przez młodzież - stwarza wrażenie przyzwolenia dorosłych na picie przez młodych ludzi napojów alkoholowych. Aby zorientować się w skali tego problemu zadałam uczniom pytanie: „**Czy spotkałeś się z odmową ze strony sprzedawcy podczas kupna alkoholu?**” W odpowiedzi uzyskałam informację, że aż 60% młodzieży **nie miało problemu z kupnem alkoholu**, sprzedawcy obsługują nawet 13-latków.

Istotne wydaje się również to, gdzie uczniowie piją zakupiony alkohol, czy kryją się przed dorosłymi, czy też nie mają takiej potrzeby. Na pytanie „**Czy napoje alkoholowe spożywasz w domu (własnym lub kolegi)?**” 35% młodych ludzi odpowiedziało „**TAK**”.

Na pytanie postawione rodzicom „**Czy twoje dziecko napoje alkoholowe spożywa w domu?**” **nie otrzymałam żadnej odpowiedzi „TAK”**. Również i w tym przypadku rodzice tego problemu nie zauważają.

Młodzież chętnie korzysta także z lokali publicznych (kawiarni, dyskotek), gdzie spożywanie alkoholu przez nieletnich nie może odbywać się bez zgody ich właścicieli.

Czy można zatem powiedzieć, że przyzwalająca postawa części dorosłych wychodzi naprzeciw oczekiwaniom młodych ludzi? Okazuje się, że niekoniecznie.

Postawiłam uczniom pytanie: „**Czy oczekujesz zgody dorosłych na spożywanie alkoholu?**”. Ponad 60% ankietowanej młodzieży odpowiedziało, że **NIE**.

Jak widać, liberalne podejście niektórych rodziców, wychowawców czy sprzedawców do pijącej młodzieży wcale nie jest zgodne z jej oczekiwaniami.

Bywa ono raczej spowodowane obawą o posądzenie, że jest się „nienowoczesnym”, lub chęcią przypodobania się młodym ludziom. W przypadku sprzedawców dużą rolę odgrywa oczywiście motyw zysku.

Ostatnie pytanie w mojej ankiecie brzmiało: „**Czy prawo powinno zakazywać sprzedaży alkoholu dzieciom i młodzieży?**”. W tym przypadku opinie młodzieży i rodziców są zgodne ze sobą.

Prawie wszyscy rodzice odpowiadają „**TAK**”, również 90% młodzieży daje taką samą odpowiedź.

Można zatem postawić wniosek, że prezentowana przez rodziców postawa „chowania głowy w piasek” nie jest dobrym pomysłem na uzyskanie porozumienia z dorastającym dzieckiem. Młodzi ludzie swoje wczesne kontakty z alkoholem traktują jak zakazany owoc, młodzieżowy bunt przeciwko normom, co więcej - chcą, żeby to było tak traktowane i zauważane.

Natomiast ze strony rodziców i wychowawców powinien płynąć wyraźny sygnał o braku akceptacji dla spożywania alkoholu przez młodych ludzi.

Spożywanie alkoholu przez młodzież ma wpływ na przestępczość w środowisku nieletnich.

O dane poprosiłam komendanta Policji w Praszce. W pierwszym półroczu 2002r. na terenie Miasta i Gminy Praszka stwierdzono ponad 400 przestępstw, a 67 z nich było spowodowanych przez nieletnich. Znaczna część młodych ludzi popełniając przestępstwo znajduje się pod wpływem alkoholu.

Uczniowie spotykają się również z problemem alkoholowym we własnej rodzinie. W swojej ankiecie zadałam również pytanie: „**Czy spotkałeś się z problemem alkoholowym we własnej rodzinie?**”. Aż 25% uczniów odpowiedziało „**TAK**”. Dane z policji potwierdzają skalę tego zjawiska. W pierwszej połowie tego roku odnotowano 92 interwencje domowe, których przyczyną był alkohol. Bardzo często takie interwencje zgłaszane są przez dzieci pijanych rodziców.

W naszym mieście takie rodziny nie pozostają jednak bez pomocy. Programy profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w gminie Praszka były opracowane już w 1995 roku. Jednak początek działalności Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych był trudny, rodziny, w których występował ten problem, nie przyznawały się do tego, nie powstała grupa AA. Dopiero utworzenie Punktu Konsultacyjnego zachęciło mieszkańców gminy do szukania pomocy. W 1998 roku powstała grupa AA, a po roku Klub Abstynenta i grupy AI-Anon oraz AI-Ateen. W 2001 roku dzięki porozumieniu z ZOZ Olesno uruchomiono w Praszce filię poradni odwykowej. W tym też roku w gminie Praszka podjęto deklarację uruchomienia **Miejsko-Gminnego Centrum Profilaktyki (MGCP)**. Uroczyste otwarcie tego centrum odbyło się w czerwcu 2002 roku. **MGCP jest otwarte codziennie od godziny 15⁰⁰ do 21⁰⁰, a w niedziele od 16⁰⁰ do 20⁰⁰.** Zorganizowano również świetlicę socjoterapeutyczną, w której to spotykają się w poniedziałki i czwartki dzieci z rodzin alkoholowych. Do MGCP zgłaszają się wolontariusze, głównie młodzież ze szkół średnich, która pomaga tym dzieciom w odrabianiu lekcji, organizuje gry czy zabawy. Grupy AA spotykają się w każdą środę o 18³⁰, a w czwartki o 18⁰⁰ spotyka się grupa AI-Anon kobiet współuzależnionych. MGCP to miejsce, gdzie można uzyskać pomoc nie tylko w zakresie problematyki alkoholowej, ale także w związku z przemocą w rodzinie. Do centrum zgłasza się coraz więcej osób potrzebujących porady czy pomocy, także mieszkańców innych gmin.

Widząc jak dużym problemem staje się picie alkoholu wśród młodzieży oraz wyznając zasadę „lepiej zapobiegać niż leczyć” napisałam program wychowawczy, przeznaczony dla uczniów gimnazjum, „Profilaktyka uzależnień”. Zachęcam innych nauczycieli do skorzystania z niego.

Dziękuję za pomoc w przygotowaniu programu „Profilaktyka uzależnień”: Pracownikom Miejsko - Gminnego Centrum Profilaktyki w Praszce Komendantowi Komisariatu Policji w Praszce.

mgr Mariola Koj - Cebula

Szkolna profilaktyka uzależnień

Od kilku lat, także w roku bieżącym, jest w klasach szóstych szkół podstawowych całej gminy program profilaktyczny „drugi elementarz czyli Program Siedmiu Kroków.”

Realizatorami są przeszkoleni nauczyciele, którzy na zajęciach pozalekcyjnych, przekazują uczniom wiedzę o szkodliwości używania substancji chemicznych (szczególnie alkoholu) przez dzieci.

Profilaktyka wśród dzieci powinna być prowadzona jak najwcześniej, bo nawet małe dzieci są zachęcane przez rówieśników, a także w rodzinie do próbowania alkoholu. Wiele nieletnich ma poważne problemy z powodu picia alkoholu - upija się, ma kłopoty w szkole i w domu, popełnia drobne przestępstwa i wykroczenia przeciw prawu.

Aby pomóc dzieciom nie pić, należy wyposażyć je w wiedzę o działaniu alkoholu na organizm i psychikę człowieka. Chociaż działania profilaktyczne są ciągle podważane przez akcje promocyjno - reklamowe producentów piwa i innych napojów alkoholowych, a dostęp do alkoholu nader łatwy, lepiej przeciwdziałać picciu niż leczyć uzależnionych. Dlatego też na zajęciach prowadzonych przez realizatorów uczniowie poznają skutki i szkody nadużywania alkoholu przez ludzi dorosłych. Uczą się także „sztuki odmawiania” i zasad dobrego i zdrowego życia bez używek.

Zajęcia te są atrakcyjne, gdyż podstawową metodą jest zabawa, która przybiera różne formy: burza mózgów, odgrywanie scenek, tworzenie antyreklamy, film i inne.

Program ten opracowany przez PARPA realizowany jest dzięki Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Miasta i Gminy w Praszce.

Instruktor progr. profilak.
Danuta Noga

Zestawienie zdarzeń drogowych (wypadków i kolizji) oraz ich skutków w rejonie działania

Komendy Powiatowej Policji w Oleśnie w okresie styczeń-marzec 2002 r.

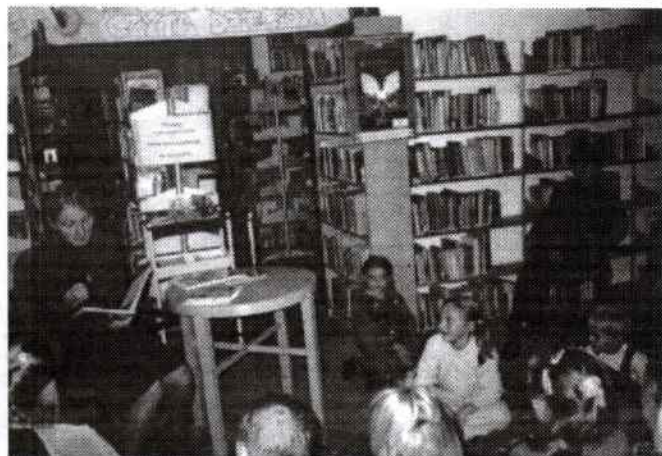
Gmina	Ilość kolizji drog.		Ilość wypad. drog.		Zabici		Ranni		Wypadki+kolizje	
	ogółem	sprawcy nietrzeźwi	ogółem	sprawcy nietrzeźwi	ogółem	sprawcy nietrzeźwi	ogółem	sprawcy nietrzeźwi	ogółem	sprawcy nietrzeźwi
Olesno	171	6	21	4	4	0	22	5	192	10
Radłów	13	1	5	1	1	0	5	2	18	2
Praszka	68	6	16	3	1	0	21	3	84	9
Gorzów Śl.	40	2	9	1	0	0	12	1	49	3
Rudniki	20	2	9	3	3	2	7	1	29	5
Dobrodzień	98	2	16	3	3	1	17	3	114	5
Zębowice	5	1	2	0	0	0	2	0	7	1
RAZEM	116	4	78	15	12	3	86	15	493	35

"Biblioteka czyta dzieciom"



W ramach akcji "Cała Polska czyta dzieciom" od września do 17 grudnia w każdy wtorek o godz. 18⁰⁰, w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Praszka, pani **Lidia Latusek** - inicjatorka wieczorów, czytała dzieciom bajki. Były bajki Jana Brzechwy z jego tomiku "Brzechwa dzieciom", "120 przygód Koziołka Matołka", "Kubus Puchatek", "Legendy i podania polskie", "Wiersze dla dzieci" Juliana Tuwima. W stroju wróżki czytała bajki o smokach i wróżkach.

Spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci. Zabawne historie bohaterów bajek sprawiały, że dzieci



śmiały się w głos. Na spotkania przychodziło ponad 20 dzieci, młodsze z opiekunami. Mimo, że wieczór bajek trwał tylko 30 minut, dzieci wychodziły z nich pełne wrażeń. Na zakończenie spotkania dzieci otrzymywały pamiątkowe zakładki z logo akcji "Cała Polska czyta dzieciom".

JC

Wydarzenia w Muzeum w Praszce w roku 2002

Rok 2002 zalicza się do bogatych w wydarzenia okresów w działalność Muzeum w Praszce. Nasza placówka wystąpiła z bogatą i różnorodną ofertą, skierowaną do szerokiego grona odbiorców. Działalność naszą można przedstawić w kilku grupach tematycznych.

1. Wystawy.

W roku 2002 Muzeum w Praszce prezentowało

9 wystaw zmiennych o różnej tematyce. Były to:

a) Pielgrzym Pokoju. Wystawa filatelistyczna ze zbiorów B. Tokara (X 2001 - I 2002);

b) Ceramika dekoracyjna i użytkowa Romana Kuzelaka (XII 2001- I 2002);

c) Najpiękniejsze owady świata - ze zbiorów Muzeum Częstochowskiego w Częstochowie (II-IV 2002)

d) Wystawa prac podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Mokrsku (II-IV 2002);

e) Praszka moich marzeń. Wystawa pokonkursowa uczniów Gimnazjum w Praszce (II-IV 2002);

f) Górny Śląsk w okresie powstań i plebiscytu - ze zbiorów St. Łastówki, K. Grabińskiego, Muzeum Czynu Powstańczego, Muzeum Śląska Opolskiego i Muzeum w Praszce (V-VIII 2002);

g) Władysław Jagiełło w numizmatyce - ze zbiorów A. Musiała (V-VIII 2002);

h) Afrykańskie wspomnienia Witolda Eichlera - ze zbiorów Muzeum w Pabianicach (IX-XII 2002);

i) Medale niemetaliczne - ze zbiorów K. Grabińskiego (IX-XII 2002).

2. W maju 2002 roku Praszka obchodziła 610 lat nadania praw miejskich. Dla uczczenia tego ważnego dla naszej lokalnej społeczności jubileuszu, Muzeum w Praszce wraz z Kołem Towarzystwa Numizmatycznego w Praszce zorganizowało sesję popularno-naukową. Zgromadziła ona wielu gości z terenu całej Polski. Na sesji wygłoszono następujące referaty.

- Z. Szczerbik, 610 lat nadania praw miejskich Praszce;

- A. Musiał, Władysław Jagiełło i jego monety;

- K. Grabiński, 80. rocznica powrotu do Polski części Górnego Śląska;

- U. Zajączkowska, Związek Polaków w Niemczech-Znak Rodła;

- J. Dutkowski, Przyczynek do emisji monet elbląsko-toruńskich bitych przez syna Władysława Jagiełły Kazimierza Jagiellończyka.

3. 28 lutego 2002 roku w Muzeum w Praszce odbyło się kolejne spotkanie będące częścią cyklu pt. "Historia lokalna na przykładzie wybranych miast i gmin". Wygłoszono na nim referat pt. „Rozwój powojennej Praszki” przez Zbigniewa Szczerbika. Spotkaniu towarzyszyła wystawa „Praszka moich marzeń” zorganizowana przez uczniów Publicznego Gimnazjum w Praszce.

4. Dla dzieci i młodzieży ze szkół z terenu miasta i gminy Praszka oraz gminy Rudniki Muzeum w Praszce zorganizowało około 40 wykładów o tematyce historycznej, numizmatycznej i biologicznej.

5. Z okazji Dni Praszki, 7 maja 2002 roku, jak co roku, Muzeum w Praszce zorganizowało konkurs „Wiedzy o Praszce”. Podstawowym jego celem jest przybliżenie naszej młodzieży historii i teraźniejszości naszej małej ojczyzny.

Jest to oczywiście tylko fragment naszej codziennej działalności. Nasza placówka stara się rozszerzać swoją działalność, występując ciągle z nową ofertą.

Zbigniew Szczerbik

Muzeum w Praszce czynne jest:

wtorek-piątek 9⁰⁰ - 15⁰⁰

środy- do 17⁰⁰

soboty - 10⁰⁰-14⁰⁰



10 LAT ZESPOŁU PLACÓWEK SPECJALNYCH W PRASZCE



W bieżącym roku mija 10 rocznica powstania naszej placówki, obecnie - **ZESPOŁU PLACÓWEK SPECJALNYCH**.

Dziesięć lat temu, 2 listopada 1992 roku z inicjatywy Pani wizytator **Jadwigi Jurczyk**, przy wsparciu Kuratorium Oświaty w Częstochowie powołano do życia Przedszkole Specjalne w Praszce.

Początki były trudne. Trzeba było przekonać nieprzekonanych, że człowiek niepełnosprawny ma swoje prawa, które należy respektować, przełamać opór i obawy rodziców, pozyskać sponsorów, zapewnić godne warunki do zabawy, nauki i rehabilitacji.

Przedszkole wzbogaciło się o nowy oddział przedszkolny i powoli zaczęliśmy istnieć w świadomości środowiska. Wyjścia z wychowankami poza teren placówki nie budziły już takiej sensacji.

Nasz kraj ulegał przeobrażeniom, zmieniał się też podejście ludzi do niepełnosprawności. Posiadanie dziecka „chorego” powoli przestawało być tematem tabu, tematem wstydlivym. Pojęcie „dziecka chorego” zmieniło się na pojęcie dziecka niepełnosprawnego, posiadającego pewne deficyty, ale będącego osobą w pełni zasługującą na dostrzeżenie i zainteresowanie nią.

Czas działał na dobro naszych dzieci. Konieczność otrzymania fachowej pomocy edukacyjnej, rehabilitacyjnej i tej ludzkiej miłości i akceptacji - mobilizował personel do intensywnych działań na rzecz swoich wychowanków.

Nasze przedszkole - mimo różnych trudności - rozkwitało, a dzieci rosły i potrzeby ich zmieniały się z wiekiem. Rok po roku nasza placówka zmieniała oblicze.

Dzięki środkom PFRON oddział w Częstochowie, zniwelowano bariery architektoniczne w placówce: zrobiono podjazd, zmodernizowano i wyposażono łazienki w odpowiednie uchwyty. Powoli, nakładem wielu sił i pracy, budynek po dawnym żłobku, przeobrażał się w placówkę dostosowaną i wyposażoną w sprzęt niezbędny dla potrzeb niepełnosprawnych.

Dzięki wsparciu sponsora zakupiono UGUL, specjalistyczny sprzęt do usprawniania ruchowego, sprzęt do nauki chodu bieżni, poręczę i lustra, wannę do hydromasażu. Zorganizowano „SAŁĘ POLISENSORYCZNĄ” - wyposażono ją w łóżko wodne, solar, prysznic świetlny. Własnymi siłami wymieniono okna, zakupione z środków pozyskanych z Urzędu Marszałkowskiego, wymieniono oświetlenie, dokonano adaptacji nowych pomieszczeń na potrzeby dzieci. Od Fundacji WOŚP Jurka Owsiaka otrzymaliśmy drewniane ekologiczne zabawki i zestawy klocków LEGO typu DUPLO, które do dziś służą dzieciom. W zamian za to co roku bierzemy udział w akcji zbierania pieniędzy przez Wielką Orkiestrę

Świątecznej Pomocy. Nie tylko czekamy na pomoc, ale sami na miarę naszych skromnych możliwości, potrafimy pomagać innym.

Od roku 1999 naszym organem prowadzącym staje się Urząd Miasta i Gminy w Praszce. Utrzymanie placówki staje się trudnym zadaniem dla gminy. Dotacja MEN (subwencja oświatowa) nie starczyła na utrzymanie placówki. Jednak Zarząd, wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska, dokłada brakującą kwotę. Placówka nadal funkcjonuje i rozwija się. Od września 2000 roku zostaje przeorganizowana w Zespół Placówek Specjalnych w skład którego wchodzi: Przedszkole Specjalne i Szkoła Podstawowa Specjalna. Powstają również oddziały skupiające dzieci i młodzież z upośledzeniem umysłowym w stopniu głębokim. Pracą rewalidacyjną objęte są również dzieci, które ze względu na przeciwwskazania zdrowotne nie mogą uczęszczać do placówki

(zajęcia w domu). Gmina zawiera porozumienia z powiatem i gminami ościennymi, z których dzieci i młodzież uczęszcza do placówki, aby partycypować w kosztach jej utrzymania.

Od 01.09.2001 roku Zarząd Miasta i Gminy Praszka wyraża zgodę na utworzenie w zespole Gimnazjum Specjalnego dla dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym.

Zakład Visteon Poland S.A. wyposażył naszą placówkę w sprzęt terenowy w postaci ławek, huśtawek, piaskownicy. Z środków Gminy i PFRON



**Zespół "Słoneczka" w Częstochowie.
W środku - aktorka Emilia Krakowska**

otrzymaliśmy busa FORD TRANSIT, umożliwiającego dowóz dzieci do placówki. Otrzymaliśmy fundusze na I etap adaptacji budynku gospodarczego pod salę rehabilitacyjną (wymiana dachu, okien, plan modernizacji budynku),

W bieżącym roku powstaje pracownia internetowa w ramach programu: „Internet w każdym gimnazjum”. Środki na jej zorganizowanie pochodzą z MENiS, Polonii Belgijskiej, Gminy Praszka, firm „KUMAX” Praszka i GWOMAL Wieluń.

W placówce funkcjonuje zespół taneczny „Słoneczka”, który corocznie reprezentuje naszą placówkę i miasto Praszka, nie tylko na scenach lokalnych ale i ogólnopolskich (Częstochowa, Grodków, Tomaszów Mazowiecki). Redagowana jest lokalna gazetka „Wiadomości ZPS”, na łamach której zamieszczane są bieżące informacje, dzielimy się swoją wiedzą pedagogiczną, zamieszczamy materiały do pracy dla dzieci i rodziców. W bieżącym roku zorganizowana została I Integracyjna Mini Olimpiada Sportowa, której gościem honorowym był pan Jacek Przebierała - brązowy medalista Para Olimpiady Sportowej „SYDNEY 2000”; pragniemy aby stała się ona cykliczną imprezą gminną. Przy naszej placówce powstało Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób Sprawnych Inaczej, które prowadzi działalność na rzecz naszych dzieci.

10 LAT ZESPOŁU ... - ciąg dalszy

Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie osoba wspaniałego pedagoga, pani dyrektor placówki **Marzeny Smugowskiej**. To dzięki jej pracy, uporowi, przedsiębiorczości, talentom oraz umiejętności nawiązywania kontaktów interpersonalnych, nasza placówka nie tylko funkcjonuje nadal, ale z roku na rok rozwija się.

Stanowi ona wzór do naśladowania jako człowiek, nauczyciel i dyrektor. Inicjuje nowatorskie przedsięwzięcia wychowawcze i edukacyjne. Zachęca i stymuluje personel do ciągłego rozwoju osobistego i zawodowego, ustawicznego podnoszenia kwalifikacji (studia podyplomowe, kursy, szkolenia, warsztaty metodyczne, specjalizacje zawodowe) poszukiwań nowych różnorodnych metod pracy. Skupia wokół siebie wielu sponsorów i życzliwych ludzi, również spoza kraju - USA, Belgia, Niemcy, dzięki pomocy których placówka jest dobrze wyposażona, jest chlubą nie tylko gminy ale i powiatu.

W celu zmobilizowania i zachęcenia sponsorów do hojności na rzecz naszej placówki, co roku w karnawał odbywa się charytatywny bal na rzecz naszych wychowanków. Pukamy do wielu serc, szukamy sponsorów i zabiegamy o środki z różnych źródeł (np. zbiórka pieniędzy w kościołach).

Sponsorzy dbają o nasze dzieci, znają ich potrzeby, troszczą się, wspierają finansowo. Każda złotówka jest dobrze zagospodarowana. Dzięki temu nasi wychowankowie jeżdżą na wycieczki: do Częstochowy, Piasek i Olsztyna k. Częstochowy, Opola - ZOO, Bąkowa, Załęcza, Starego Olesna, Parzymiech, Ożarowa. Organizowane są imprezy np. jesienne ognisko, Andrzejki, Mikołaj, spotkanie wigilijno-noworoczne, bal karnawałowy, Dzień Babci i Dziadka, Walentynki, Dzień Matki, Dzień Dziecka.

Z okazji 10 lecia placówki odbyła się uroczystość z udziałem zaproszonych gości oraz sponsorów, którzy zawsze nas wspierają. Wszyscy, w dowód uznania za okazane serce, uhonorowani zostali medalem „Przyjaciół od serca”.

Wierszyk w wykonaniu **Pawelka** dobrze oddał nastrój podniosłej chwili:

„Dziesięć lat minęło.. „

*Dziesięć lat to mało lub dużo powiecie
Powiem wam po cichu: Mamy dziesięciolecie.
Dzień po dniu, małymi kroczkami
Marzenia stały się wydarzeniami.
Smutne szare sale nabrały rumieńców.
Już nas w kole więcej prawie pięćdziesięciu.
Co rano wstaję i słońko mnie wita
Bus Ford Transii czeka, chodź szybko Julita.
Pani na nas czeka w szkole i w przedszkolu,
Wolę się tu bawić i uczyć, niż biegać po polu.
Tutaj o nas dbają, dobrze pielęgnują,
Uczą, szkolą i rehabilitują.*

Trudno jest oddać w kilku słowach trud i pracę rodziców i personelu, naszą wspólną pracę, na rzecz placówki. Przeżyliśmy wspólnie dziesięć wspaniałych lat, w których były problemy, kłopoty, ale przede wszystkim było wiele radości ze wspólnego obcowania ze sobą. Zawsze naszą największą radością jest uśmiech na twarzach naszych wychowanków i zaufanie rodziców, gdy na kilka godzin oddają nam pod opiekę swój najcenniejszy skarb.

Opracowanie:

Bogumiła Jurczyńska, Bożena Zwierzchowska

"Gimnazjum czyta dzieciom niepełnosprawnym"

... coś za, rzecz przedziwna

Czytanie! - jako gałązka oliwna,

Lub migdałowy kwiat

(C. K. Norwid)

Celem głośnej akcji medialnej „Cała Polska czyta dzieciom”, którą od czerwca 2001 roku prowadzi Polska Izba Książki i Fundacja ABC XXI jest zachęcenie dorosłych do czytania książek dzieciom.

Czym jest czytanie? Jaką rolę spełnia książka?

Wybitni eksperci UNESCO określili, iż „Książka jest paszportem do świata, paszport ten pozwala przekraczać granice czasu i przestrzeni, przynosi człowiekowi radość i przyczynia się do jego rozwoju. Może być wiernym towarzyszem życiowym, inspiratorem marzeń albo źródłem mądrości (...).” Korzyści, które płyną z głośnego czytania dzieciom w każdym wieku, są nieocenione: czytanie uczy myślenia, daje wiedzę, pobudza wyobraźnię, pomaga zrozumieć siebie, innych ludzi i świat.

Nauczyciele bibliotekarze Publicznego Gimnazjum w Praszce dysponując szerokim wachlarzem możliwości zaangażowały się w tę ogólnopolską, jakże pożyteczną akcję, organizując integracyjne spotkanie uczniów, na którym gimnazjaliści czytali swoim niepełnosprawnym rówieśnikom. Zaproszono uczniów i ich opiekunów z dwóch placówek: Gimnazjum Specjalnego w Uszycach i gimnazjum z Zespołu Placówek Specjalnych w Praszce.

Spotkanie to odbyło się 3 grudnia, gdyż w tym właśnie dniu przypada **Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych**.

Przed rozpoczęciem czytania uczniowie z Koła bibliotecznego zaprezentowali przygotowane wcześniej inscenizacje, tematycznie związane z książką.

Głośne, wyraźne odczytanie przygotowanego fragmentu „Alicji w Krainie Czarów” L. Carroll przebiegło w miłej i ciepłej atmosferze. Czytaniu towarzyszyła wystawka książek - pięknych, niecodziennych opowieści, którymi obdarowano słuchających gości.

Głównym celem naszej akcji było zachęcenie uczniów do czytania książek, do wspólnej lektury, która umożliwiła uczniom włączenie się do życia grupy uczniów niepełnosprawnych. Takie spotkanie integracyjne sprzyja wszechstronnemu rozwojowi naszych uczniów, kształtuje zdolności poznawcze i ćwiczy wyobraźnię. Pokazuje, iż człowiek kaleki jest równie sprawny umysłowo mimo swej niepełnosprawności fizycznej. Uczy szacunku dla uczniów funkcjonujących inaczej, wzmacniając więzi emocjonalne między nimi.

Sprzymierzeńcami bibliotekarzy w realizacji tych ważnych celów byli członkowie rodzin uczniów, ich opiekunowie, dyrekcja szkoły oraz przedstawiciele lokalnego samorządu.

Po zakończeniu czytania, wszyscy uczestnicy określili swój nastrój, wrzucając papierki po zjedzonych cukierkach do dwóch koszyków: do jednego wrzucały osoby, którym się podobało, do drugiego - osoby niezadowolone.

Koszyk drugi był pusty. Wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na olbrzymi tort - w kształcie książki.

Za wsparcie finansowe imprezy czytelniczej Urzędowi M i G w Praszce, Ewie Małycha-Bartczak oraz Przedsiębiorstwu Wielobranżowemu Ryszard Noga, w imieniu uczniów serdecznie dziękują..

Halina Graczyk i Eleonora Sygulka-Męcfeł



POŻEGNANIE LATA "ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMIANKA" w Przedmościu

Wśród jesiennych, najczęściej deszczowych dni jeden był zupełnie wyjątkowy. I to nie dlatego, że była piękna, słoneczna pogoda, a liście na drzewach mieniły się ciepłymi kolorami. Na ten dzień 30 września przygotowaliśmy się do pożegnania lata, którego symbolem miał być „Pieczone ziemniak”.



Na boisku szkolnym czekało ogromne ognisko, przy którym za chwilę mieliśmy piec kielbaski i ziemniaki wspólnie z zaproszonymi gośćmi. A goście mieli przybyć szczególnie - dzieci i opiekunowie z ZESPOŁU PLACÓWEK SPECJALNYCH w Praszce.

Kiedy już wszystko było gotowe, doczekaliśmy się ich przyjazdu. Powitaliśmy kolegów serdecznie i rozpoczęliśmy wspólną zabawę. Zebraliśmy się w jednym kręgu wokół ogniska, które zapłonęło ciepłem niezwykłym. Chętnie częstowaliśmy się kielbaskami i pieczonymi

ziemniakami. Wspólnie śpiewaliśmy piosenki przy akompaniamencie gitary. Nasze głosy stały się jednym głosem zjednoczenia i przyjaźni.

Później zaczęliśmy rozmowy i spacerować. Interesujący był konkurs „Dary Jesieni”, gdzie mogliśmy razem z naszymi gośćmi układać przepiękne kompozycje. Wspólnie rozwiązywaliśmy zagadki o jesieni, śpiewaliśmy piosenki i tańczyliśmy. Było nam miło, gdy goście stwierdzili, że bardzo im się u nas podoba. Mieliśmy wiele tematów do rozmowy i ani się nie obejrzeliśmy, a nasi koledzy musieli już wracać.

Jesteśmy zadowoleni, że spotkanie udało się. Dopisała pogoda, no i nasze SERCA. Wystarczyło zwyczajne otwarcie się na innych oraz odrobina życzliwości i zrozumienia. Nie zawsze jednak o tym pamiętamy i nie zawsze dostrzegamy innych ludzi i ich problemów. Nasz pomysł spotkania pokazuje, że niewielkim kosztem, ale wielką życzliwością można zbliżyć się do drugiego człowieka. Czasem wystarczy świadomość, że jest ktoś, kto o nas pamięta, a gdy będzie potrzebny, to chętnie pomoże.

O tym przekonują czytelników uczniowie i nauczyciele PSP w PRZEDMOŚCIU

P.S. Opisane spotkanie to jedna z form współpracy zaprzyjaźnionych placówek w ramach „PROGRAMU DZIAŁAŃ INTEGRACYJNYCH PSP W PRZEDMOŚCIU I ZPS W PRASZCE”. Aktywna i systematyczna współpraca trwa już drugi rok szkolny. W ramach działań integracyjnych odwiedzamy wychowanków ZPS z opłatkami wigilijnymi, z występami teatrzyku i zespołu rytmiczno-wokalnego. Nasi koledzy zaś przyjeżdżają do nas na wspólne zabawy.

Opracowały:

mgr Ewa Osowska - dyrektor PSP w Przedmościu
mgr Jolanta Galant - nauczycielka języka polskiego

Euroszkoła na ul. Kaliskiej

Zespół Szkół w Praszce I Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich mieszczące się przy ul. Kaliskiej 38 jest jedyną szkołą w powiecie oleskim, która bierze udział w ogólnopolskim konkursie dla szkół ponadgimnazjalnych pt. „Szkoła Internetowa Gra Giełdowa”.

Cały projekt powstał pod patronatem Prezydenta RP pana Aleksandra Kwaśniewskiego.

Przedstawicielami naszej szkoły w konkursowych zmaganiach są uczniowie klas maturalnych - Karolina Borucka, Paweł Szewczyk, Jarosław Mohr i Piotr Grześlak, którymi opiekuje się pani Barbara Budzyńska.

Dwa lata z rzędu w roku 2001 i 2002 uczniowie tejże szkoły: Agnieszka Białas, Piotr Grześlak, Jarosław Mohr, Konrad Krupa i zeszłoroczny maturzysta - Bartosz Glinka, odnieśli niemały sukces - zajęli kolejno II i III miejsce w finale wojewódzkim konkursu „Euroszkoła w Internecie”, zorganizowanego w ramach programu „Internet w Szkołach - Projekt Prezydenta RP”. Czworko z nich osobiście spotkało się z panem Aleksandrem Kwaśniewskim w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Osiągnięcia tych uczniów stworzyły nowe możliwości, ponieważ laureaci nagrody Prezydenta RP, jako nieliczni, mieli pierwszeństwo wzięcia udziału we wcześniej wspomnianej „Szkołnej Internetowej Grze Giełdowej”.

Konkurs polega na dokonywaniu operacji giełdowych w okresie od 1 października do połowy stycznia. Uczniowie otrzymali wirtualne 100 tys. zł, a ich zadaniem jest zwiększyć swoje dochody w przeciągu dwóch i pół miesiąca. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie działania uczestników są fikcyjne i nie wpływają na ceny akcji ani notowania na giełdzie papierów wartościowych.

Zlecenia dokonywane są przez Internet co najmniej raz na tydzień. Komisja konkursowa bierze pod uwagę nie tylko ilość pieniędzy zarobionych przez uczestników, ale również ich zaangażowanie, tj. częstotliwość składania zleceń, przewidywanie wzrostu/spadku cen akcji oraz ogólną orientację na rynku giełdowym.

„Szkoła Internetowa Gra Giełdowa” jest konkursem pilotażowym - od jego wyników zależy, czy w przyszłości będą organizowane tego typu przedsięwzięcia edukacyjne.

Mamy nadzieję, że konto sukcesów naszej szkoły znowu się powiększy.

Uczestnikom życzymy pomyślnych wyników i trzymamy za nich kciuki. Powodzenia!

Sylvia Małycha
ucz. kl. IV D

POMÓŻMY PTAKOM PRZETRWAĆ ZIMĘ !!!

Zbliża się zima, a więc pora roku, gdy śnieg pokrywa grubą warstwą ziemię, mróz bieli pnie, konary i gałęzie drzew warstwą lodu.

Niektóre ptaki żywią się owadami, których szukają wśród załamanych kory drzew, wśród opadłych liści. Jedzą też nasiona. Dzienna racja pokarmowa sikory bogatki to ilość równa ciężarowi jej ciała.

Gdy śnieg pokryje ziemię, ptaki nie mogą już szukać pożywienia wśród opadłych liści, bo mają do nich utrudniony dostęp. A gdy w dodatku lód oblepi dokładnie wszystkie zagłębienia i zakamarki kory, ptaki nie mogą nic znaleźć i głodują. Przez pierwsze dni zużywają własne zapasy tłuszczu na skutek czego chudną. Jeśli ocieplenie nie przyjdzie w porę - wówczas osłabione giną.

Czy możemy im pomóc? Naturalnie, i to bardzo łatwo. Nie należy jednak czekać z tym aż do krytycznych dni zimowych.

Jedną z najpowszechniejszych metod pomocy jaką człowiek

tłuszcze z płata słoniny na czele, nasiona roślin oleistych, orzechy, zarówno włoskie jak i laskowe, ziarna zbóż - to zestaw dla szerokiej grupy ptaków, które mogą pojawić się przy karmniku.

Unikajmy natomiast wysypywania do karmnika resztek jedzenia, zwłaszcza starego chleba i ciasta. Słodkie, zmrożone okruszki mogą zaszkodzić naszym skrzydlatym przyjaciołom.

W przetrwaniu zimy postanowili pomóc ptakom uczniowie Publicznego Gimnazjum w Praszce. Przy pomocy nauczycielek gimnazjum - Iwony Strugały i Doroty Grądyn - dzieci rozpoczęły pracę nad projektem: „Pomagamy ptakom przetrwać zimę”. Pierwszym krokiem było nawiązanie współpracy z władzami samorządowymi, a szczególnie z wydziałem ochrony środowiska. Przedstawiciele władz chętnie wyrazili zgodę na współpracę i pomoc w działaniach związanych z tym projektem.

W październiku pani Iwona Strugała zorganizowała konkurs na projekt karmnika. W konkursie aktywnie wzięli udział uczniowie klas pierwszych.

W dniu 22.10.2002r. wręczono dzieciom nagrody za najlepsze prace oraz wyróżnienia za udział w konkursie. Z tej okazji zorganizowano w gimnazjum wystawę nagrodzonych projektów. Na wystawie można było też zapoznać się z różnymi publikacjami na temat ptaków oraz zobaczyć przykłady różnorodnej karmy dla ptaków, którą przygotowali uczniowie gimnazjum.

Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Sandra Sobieraj, drugie Katarzyna Rosak, trzecie Danuta Zagrodnik, czwarte Joanna Orzechowska, piąte Marzena Nowak.

Na uroczystość rozdania nagród przybył burmistrz Miasta i Gminy Praszka pan Ryszard Karaczewski oraz przedstawiciel ochrony środowiska pan Dariusz Gancarek, którzy z zadowoleniem przyjęli fakt tak chętnego udziału młodzieży w akcji pomocy ptakom zimującym w Polsce.

Serdeczne podziękowania należą się Zarządowi Miasta i Gminy w Praszce za cenne nagrody dla uczestników konkursu.

Następnym krokiem projektu: „Pomagamy ptakom przetrwać zimę” będzie wykonanie karmników, rozwieszenie ich w Praszce i dokarmianie ptaków w okresie zimy.

Iwona Strugała, Dorota Grądyn



niesie w okresie zimy wygłodniałym ptakom jest zimowe dokarmianie ptaków w karmnikach.

Chcąc pomóc, a nie zaszkodzić ptakom, należy przestrzegać kilku reguł. Pierwsza to systematyczność. W karmniku nie może nagle zabraknąć pokarmu, bo ptaki przyzwyczajają się do miejsca, gdzie mają karmę. Jeśli zastaną karmnik pusty, mogą nie zdążyć ze zgromadzeniem w dostatecznej ilości pokarmu naturalnego. Dlatego lepiej nie dokarmiać niż czynić to „od czasu do czasu”.

Ważne jest również to, by karma była świeża i nie solona. W innym przypadku może zaszkodzić ptakom.

Pamiętać należy także o odpowiednim umiejscowieniu karmnika. Powinien on być niedostępny, szczególnie dla lubiących polować na ptaki kotów. W razie niebezpieczeństwa ptaki muszą mieć możliwość natychmiastowego ukrycia się i ucieczki.

Czym dokarmiać naszych skrzydlatych przyjaciół? Czyżby przepada za nasionami i suszonymi jabłkami. Zięba odżywia się nasionami chwastów i ziarnami prosa, lnu. Jemiołuszka lubi owoce jarzębiny. Mysikrólik zjada pszenicę, ziarna słonecznika, orzechy i suszone jagody. Sikorka modra je tłuszcze i oleiste nasiona: ziarna lnu i słonecznika, a sikorka bogatka - łój z nasionami słonecznika i suszone owoce np. jarzębinę. Czeczotka

żywi się nasionami chwastów i owsem. Wszelkie niesolone

Nauczyciele awansują

Nauczyciele w naszej gminie stanowią bardzo ambitną, wciąż podnoszącą swoje kwalifikacje, grupę zawodową.

Prezentujemy zatem kolejnych pedagogów, którzy w roku 2002 uzyskali tytuł nauczyciela dyplomowanego:

mgr Bogumiła Dzieciół	PSP nr 4 w Praszce
mgr Jadwiga Jurczyk	Kuratorium Oświaty w Opolu, Zespół Widywatorów w Oleśnie
mgr Alina Kochalska	PSP nr 3 w Praszce
mgr Barbara Kołodziejska	PSP w Przedmościu
mgr Lidia Kowalska-Owczarek	PSP W Kowalach
mgr Zofia Krykwińska	PG w Praszce
mgr Jolanta Łęgosz	PSP w Stojcu
mgr Jolanta Pawlak	PSP nr 3 w Praszce
mgr Józef Pawlak	ZSZ nr 1 w Praszce
mgr Marzena Smugowska	ZPS w Praszce
mgr Grażyna Walków	PG w Praszce
mgr Joanna Zajdel	PSP w Wierzbju.

Serdecznie gratulujemy i czekamy na awans kolejnych nauczycieli.

G. Sołtysiak

Nasza szkolna alejka

Dwa lata temu, wraz z naszą wychowawczynią panią **Zofią Wicher** rozpoczęliśmy redagowanie kroniki klasowej. Efektem tej pracy są dwie okazałe księgi.

Teraz już jesteśmy trzecioklasistami i samodzielnie w "Zespole redakcyjnym" opisujemy wydarzenia z życia naszej szkoły.

Chcielibyśmy przedstawić jedno z nich:

Pewnego jesiennego ranka zauważyliśmy, że przy chodniku biegnącym od ulicy Warszawskiej do naszej

Bezimienna

*nie ważne co myśli i kim jest
ważne by pełniła całodobowy dyżur
dobroczynna gotowa do poświęceń
małowymagająca małomówna
żeby tylko zrozumiała to co
inni pojąć nie mogą
żeby tylko nie była dociekliwa
o nic nie pytała
należy zniszczyć jej osobowość
pozbawić resztę miłości
a można ją złamać jak zapalkę
jabłko rozkrojone na pół
nie da się skleić można je zjeść
lub wyrzucić nikomu się nie pożali
dla ściany nie ma znaczenia kto ją
zdobi i do kogo należy
w każdej chwili można się o nią oprzeć
nie powinna się starzeć ani chorować
wystawiona do wiatru nie upadnie
i nie zaprotestuje
bezimienna zatracona w modlitwie
taka brzoza wyrosła wśród drzew
a jednak samotna
aktorka nieistniejącego teatru
ucałuje na dobranoc człowieka
który ma więcej rozumu nad
wszelkie stworzenie*

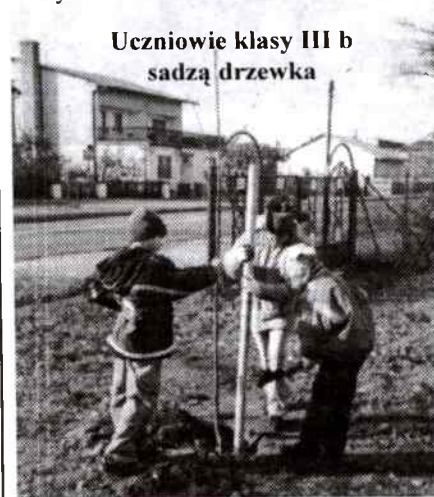
Zofia Żłobińska



Zespół redagujący kronikę klasy III b

szkoły wykopano dołki. Zaciekało nas to i stało się początkiem zorganizowania przez naszą klasę akcji sadzenia drzewek.

Dzień 25 X 2002 był ciepły i słoneczny. 106 uczniów z klas II i III wraz z wychowawczyniami: **E. Rychter, B. Klimek, K. Borucką i Z. Wicher** oraz zaproszonymi rodzicami: **L. Domańską, U. Sztuką, U. i M. Kucharczykami, E. Pierchałą, M. Marciszewską, M. Golańską i dziadziusem W. Tobisiem** przystąpiło do sadzenia pięknych jarzabów przywiezionych aż z Kurnika. Dzieci podzieliły się na kilkusobowe grupy i bardzo sprawnie wykonały swoją pracę. Niektóre z nich proponowały, aby nadać imiona drzewom i mówiły, że będą przychodzić tu śpiewać im piosenki, aby lepiej rosły.



Uczniowie klasy III b
sadzą drzewka

Obecnie nasza alejka wygląda coraz piękniej. Każde drzewko jest wzmocnione, zamontowano kosze, a my co pewien czas porządkujemy ten teren.

Wiemy, że powstała ono nie tylko dzięki nam i dlatego chcielibyśmy serdecznie podziękować

pracownikom UMiG w Praszce: pani **Ewie Biskupskiej** i panu **Dariuszowi Garncarkowi** oraz pracownikom firmy GOSKOM.

Teraz nasza alejka jarzabów śpi, ale nie próżnujemy. Podczas zimy chcemy zgromadzić jak najwięcej informacji o naszych drzewach, aby z nastaniem wiosny móc ... ale o tym może opowiemy innym razem.

Zespół redakcyjny kroniki klasy III b
z PSP nr 4 w Praszce

Poznajemy lepiej siebie i nasz region

We wrześniu kolejna grupa uczniów rozpoczęła naukę w Publicznym Gimnazjum w Praszcze. W pierwszych klasach spotkały się dzieci z różnych miejscowości. Niektóre z nich ze strachem i niepewnością przyszły do nowej szkoły.

Zmienili się nauczyciele, zmienili się też koledzy i koleżanki.

W szkole wzajemne poznanie się zajmuje dość długi okres czasu. O swoich pozaszkolnych zainteresowaniach dzieci mogą porozmawiać jedynie na przerwach lub godzinach wychowawczych. Po lekcjach również często nie mają żadnego kontaktu, ponieważ odjeżdżają do miejscowości, w których mieszkają. Najlepszym rozwiązaniem tego problemu są wspólne wycieczki, wyjazdy. Tam dzieci najlepiej się poznają, zawierają przyjaźnie. Dlatego uczniowie klas: I f, I i już na początku roku szkolnego wyjechali na zajęcia integracyjne do Załęczańskiego Parku Krajobrazowego. Celem wycieczki było poznanie ciekawych miejsc w naszym regionie, rozwijanie umiejętności dostrzegania piękna przyrody.

Krajobraz parku tworzą: pola łapieżowe, skałki, studnie, kotły krasowe, źródelka oraz liczne jaskinie z ciekawą szatą naciekową. Jedną z najbardziej interesujących jaskiń jest „Jaskinia Ewy”, która ma około 7 metrów głębokości i 14 metrów długości.

Występują tu ostańce wapienne, żyją nietoperze. W geologicznym rezerwacie przyrody „Węże” ciekawą trasą jest szlak wiodący na Górę Zelce. Można tu podziwiać osobliwą faunę i florę. Przyroda zachwyca każdego wrażliwego na jej piękno człowieka.

Jednak przede wszystkim wyjazd ten miał zbliżyć uczniów do siebie, zwiększyć spójność grupy, wpłynąć na lepszą komunikację i lepsze zrozumienie wśród dzieci, rozwinać

poczucie bezpieczeństwa w klasach a przez to i w szkole.

Podczas wycieczki uczniowie zdobyli wiele informacji na temat najbardziej interesujących punktów Załęczańskiego Parku Krajobrazowego i jego okolic. Poznali też wiele ciekawostek historycznych o tym regionie. To wszystko zbliżyło ich do siebie, gdyż zdali sobie sprawę, że wszyscy związani są z tymi samymi okolicami, z których mogą być dumni.



Wchodzenie na wzgórza Parku oraz schodzenie z nich, wejście do jaskini wzbudziło w dzieciach wiele rozmów, śmiechu, a czasem też strachu. Jednak w każdej sytuacji uczniowie starali się być życzliwi dla siebie poprzez wzajemne zachęcanie się do wykonania danego zadania lub nawet pomoc fizyczną. W czasie spacerów po Parku czy jazdy autokarem dzieci rozmawiały na różne, interesujące je tematy, robiły też sobie niewinne dowcipy. W ten sposób lepiej poznawały swoje charaktery, umiejętności, zainteresowania.

Ta krótka wycieczka zbliżyła uczniów do siebie, wielu z nich nawiązało bliższe znajomości. Spowodowało to lepszą atmosferę w klasach. Dzieci poczuły się bezpieczniejsze i spokojniejsze o dalszy pobyt w swoich klasach i szkole.

Dorota Grądyn, Iwona Strugała

Trudne pytania

Stanowczo nie nadaję się do prawienia komplementów. Zresztą skoro dany człowiek jest na właściwym stanowisku i tak naprawdę czyni dobrze, chwała mu za to.

Tak też było z naszym księdzem proboszczem Mirosławem Turoniem, który od sześciu lat w naszej parafii WNM Panny w Praszcze przebywał. Dał nam się wszystkim poznać jako dobry kapłan, wspaniały gospodarz i solidny człowiek. Nie chcę być złośliwa jeśli powiem, że tak dużo zostawiono mu do zrobienia. Jego poprzednicy mieli podobne prawa, też byli gospodarzami, mieli „wolną rękę” do czynienia dobra. No cóż, zawsze znajdzie się takiego „kozła ofiarnego”, który to wszystko musi zrobić. W końcu robi się to dla dobra kościoła, dla dobra ludzi, wreszcie dla pokoleń, dla których każdy kościół jest budowany.

Wiadomo, że nic się ze sobą nie zabierze. Tylko czyniąc dobrze, ma się satysfakcję, że spełniliśmy swój obowiązek. Przyjeżdżający do Praszkki często zaczynają swą wędrówkę od kościoła, spuścizny po dziadach pradziadach, która od 150 lat

służy parafianom. W naszym kościele jest czysto, schludnie, ciepło i tak bardzo swojsko. To wizerunek gospodarza, który tę świątynię traktował jako pałac. Bo i prawda – skoro król Nieba w niej zamieszkuje.

W tym kościele można przeżyć typowy „duchowy relaks”. Sądzę, że każdy praskowianin wie dobrze, że gdyby nie ksiądz Mirosław, to stare cudowne obrazy świętych, które chyba 50 lat przeleżały na strychu, nie ujrzałyby światła dziennego.

Każdy z nas wie dobrze, że był to kapłan na właściwym miejscu i we właściwym czasie.

Zadajemy sobie pytanie - dlaczego odszedł, co stało na przeszkodzie, że ci ludzie i to miejsce tak mu nie przypadło? Przecież zdrowie można leczyć wszędzie, a tam gdzie są ludzie dobrzy i prawi, szybciej się zdrowieje. Zresztą, co tu dużo mówić, mój żal jest ogromny. Tylko dlaczego ludzi pozbawia się dobra, na które naprawdę zasłużyli.

Maria Zenona Morawiak

Spotkanie z bogiem czeskich gór - Radegastem

Organizacja kilkudniowych wycieczek zarówno krajowych, jak i zagranicznych, to stały element życia Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Kaliskiej 38. Tak było i w tym roku szkolnym.

Na początku października uczniowie klas III „a” i IV „b” uczestniczyli w wycieczce do Czech. Postanowiliśmy pokazać młodzieży perły północnych Moraw, m.in. Koprywnice, Rožnov



pod Radhoštěm, Pustevny - Radhošť oraz Ostrawę.

Na trzydniową wyprawę wyruszyliśmy 8. października wczesnym rankiem. Pierwszym punktem na naszej trasie było Muzeum Techniki w Koprywnicy. Uczniowie mieli niebywałą

okazję obejrzeć samochody „Tatra”, poczynając od najdawniejszych modeli, a kończąc na prezydenckich limuzynach. Największym zainteresowaniem cieszyła się ciężarówka, którą szóstka odważnych Czechów objechała kulę ziemską.

Po obejrzeniu bardzo wielu modeli samochodów udaliśmy się do Rožnova pod Radhoštěm, aby zwiedzić tamtejszy skansen. Spacerowaliśmy po drewnianym miasteczku górali wołoskich, podziwiając kościół, młyn, domy mieszkalne.

Jednak głównym celem naszej wyprawy były wędrowki po górach, szczególnie szczyt Pustevny - Radhošť. Wspinając się na niego, podziwialiśmy góry, niektóre mieniące się jeszcze kolorami jesieni, inne przysypane pierwszym śniegiem. Świeży biały puch leżący na świerkach sprawił, że młodzież stoczyła pierwszą tej jesieni „wojnę śnieżną”.

W trakcie wędrowki mogliśmy obejrzeć olbrzymi posąg boga gór - Radegasta.

Po godzinnym marszu udało się nam wejść na szczyt (1129m.n.p.m.), gdzie znajdują się pomnik i kaplica św. Cyryla i Metodego. Dumni z wyczynu i pełni wrażeń podziwialiśmy niesamowite widoki.

Ostatni dzień wycieczki to m.in. zwiedzanie huty szkła artystycznego w Karolinie. Młodzież mogła obserwować proces powstawania ze szkła przepięknych wyrobów codziennego użytku. Niektórzy mogli sami spróbować tej ciężkiej pracy.

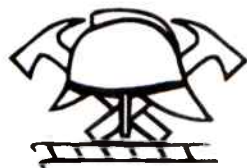
Ostatnim punktem programu był spacer po starej części Ostrawy (widzieliśmy siedemnastowieczny ratusz, przepiękne kamieniczki, wspaniały budynek teatru).

Trzeci dzień dobiegał końca, a wraz z nim kończyła się nasza wycieczka. Ruszyliśmy w drogę powrotną.

Długo jeszcze będziemy wspominać miejsca, które odwiedziliśmy - szczególnie malownicze górskie szlaki i uroczeskie miasteczka.

Być może, kiedyś do nich wrócimy...

AS



Sędziwy wiek 90 lat OSP w Przedmościu

Organizacje strażackie powstały już w XII wieku głównie z dwóch powodów: ochrony przeciwpożarowej oraz tworzenia organizacji polskich i krzewienia ducha narodowego na ziemiach polskich pod zaborami. Jak czytamy w kronice OSP Przedmość, już w 1908 roku myślano o walce z pożarami “znajdowało się tu już trochę sprzętu przeciwpożarowego, nawet ręczna sikawka, zakupiona z funduszu gromadzkiego”.

Dopiero w cztery lata później, w 1912 r. z inicjatywy najbardziej światłych mieszkańców wsi założono organizację strażacką. Opierając się na wspomnieniach najstarszych mieszkańców, stwierdzić należy, że była to zasługa Rocha Mieszkalskiego, który został wybrany pierwszym naczelnikiem, a pierwszym prezesem wybrano Aleksandra Bagryncewa. Do organizacji tej wstąpiło 42 mieszkańców. Początki zorganizowanego oddziału były trudne, jednakże ofiarność i zrozumienie ludności wiele pomogło.

Gromadzono fundusze, zakupywano sprzęt przeciwpożarowy

i mundury, szkolono oddziały. Największą jednak uwagę zwracano na walkę z pożarami w swojej i sąsiedzkich wsiach. W 1921 r. przystąpiono do budowy remizy, którą ukończono w 1926 r., a rok później straż otrzymała sztandar. Te dwa ważne wydarzenia stanowiły o pozycji OSP we wsi i okolicy.

W tym samym czasie budowano także we wsi kościół, powstała parafia. Strażacy uczestniczyli aktywnie w tym dziele. W “Historii parafii Przedmość” - wydanej nakładem “Niedzieli” – ilustrowanego Tygodnika Katolickiego Diecezji Częstochowskiej w 1928r. czytamy: “Wreszcie już w pobliżu kościoła wystąpiła miejscowa straż pożarna, a o godz. 5 p.p. w miejscowej sali Straży Pożarnej odbyła się wieczornica patriotyczno-religijna”.

W okresie międzywojennym (1918-1939) straż, obok zadań zasadniczych, prowadziła działalność kulturalną. Wybuch II wojny światowej i okres okupacji zahamował wspaniały rozwój straży, a wielu strażaków straciło życie, w tym długoletni naczelnik OSP Antoni Nowak, który zginął w Dachau. W latach

1939-1945 okupant niemiecki powołał straż pożarną obowiązkową z polskiej ludności, komendantem której został Piotr Pasieka (do kontroli był komendant niemiecki).

Zwraca uwagę fakt, że aż do zakończenia wojny przechowano sztandar OSP.

Po wyzwoleniu, strażacy Przedmościa przystąpili do czynnego życia w swej organizacji. Remontowali sprzęt, gromadzili fundusze na zakup nowego. Dużym wydarzeniem był zakup motopompy (z własnych funduszy). Uroczystość jej poświęcenia odbyła się 29 maja 1950 roku.

W tym okresie przygotowano ogrodzenie parku i remont starej remizy. Z jednostko wojskowej zakupiono samochód marki "Dodge" o przeznaczeniu do akcji pożarnej.

W roku 1964 rozpoczęto budowę nowej remizy, która ukończono w 1971 roku. Połowę kosztów budowy remizy ponieśli mieszkańcy. W uroczystości otwarcia nowej remizy brali udział 34 jednostki z sąsiednich wsi powiatu oleskiego i powiatu wieluńskiego.

Wtedy też ufundowano nowy sztandar w związku z 60-leciem powstania OSP Przedmość. Drużyny OSP Przedmość brały udział w zawodach sprawnościowych na szczeblu powiatu i województwa, zdobywając czołowe miejsca.

Wiele funduszy z działalności OSP zdobywana jest poprzez działalność kulturalno-rozrywkową. Od samego początku istnienia straży, towarzyszyła jej orkiestra dęta utworzona w 1914 roku, a składająca się z 30 osób. Był i jest to zespół muzyków, którzy uczestniczyli w każdej większej uroczystości. Brali udział w obchodach świąt państwowych i kościelnych, przygrywali na zabawach i festynach, uczestniczyli i uczestniczą w pogrzebach mieszkańców wsi.

Niezwykle ożywioną działalność przez ponad 50 lat przejawiało utworzone przy OSP amatorskie kółko dramatyczne. Występy tego zespołu przybliżały mieszkańcom wsi (odizolowanej od świata) wiele zdobyczy kulturalnych. W czasie swej bogatej działalności zespół wystawił dziesiątki sztuk teatralnych, przystosowanych do możliwości amatorskich teatrów ludowych. Działalność tej grupy amatorów, tak żywa i owocna, wynika z prostego faktu, że byli w tym czasie ludzie

szczerze oddani tej sprawie. Należała do nich przede wszystkim Apolonia Małycha, która pracowała na polu krzewienia kultury od początku założenia straży. Była duszą zespołu, robiła wszystko: była reżyserem i inscenizatorem, projektowała dekoracje. Wszystko to na początku odbywało się w bardzo trudnych warunkach. Nadmienić należy, że przedstawienia odbywały się w stodole Antoniego Nowaka albo na plebani (gdy nie było jeszcze remizy). Wystawiono wiele sztuk, trudno jest odtworzyć wszystkie tytuły, ale niektóre z nich pozostały w pamięci starszych mieszkańców, np.: "Grube ryby" "Chata za wsią" "Ułan i młynarka", a nawet "Skapiec" Moliera i wiele, wiele innych. Po wojnie działała jeszcze pani Apolonia Małycha, a później Marian Sołtysiak, Jerzy Młynarczyk. Za sztukę "Karpaccy górale" zespół zdobył I-szą nagrodę na Przeglądzie Amatorskich Zespołów Artystycznych w Wieluniu w 1958 roku. Należy nadmienić, że p. Marian Sołtysiak był długoletnim prezesem OSP Przedmość. Ze strażą pożarną i orkiestrą dętą związane były i są dalej całe rodziny mieszkańców wsi, takie jak: Bryjów, Koziałków, Mieszkalskich, Młynarczyków, Nowaków, Nogów. Przy tej okazji wspomnieć trzeba Waleriana Młynarczyka, który przez 60 lat służył dla OSP Przedmość, pełniąc różne funkcje.

Ważną rolę w życiu społeczeństwa wsi spełnia remiza strażacka, która jest miejscem spotkań towarzyskich (odbywają się tu zabawy, wesela, imprezy kulturalne), a co najważniejsze – przechowywany jest tu sprzęt strażacki.

Działalność OSP w Przedmościu jest wyznacznikiem życia społecznego wsi. Właśnie w tym roku, 2002 przypadła 90 rocznica działalności OSP w Przedmościu. Tę uroczystość jubileuszową rozpoczęto mszą św. w intencji mieszkańców wsi. Wiele było przedstawicieli władz gminy, powiatu, województwa, sporo zaproszonych gości oraz zgromadzonej ludności wsi Przedmość i okolicy.

Ochotniczej Straży Pożarnej z Przedmościa życzyć należy jeszcze długich lat działania dla dobra tej społeczności, w której tak bardzo są potrzebni.

Materiał zebrał i opracował Jerzy Kuligowski

Ryglewski-Band

historia i charakterystyka zespołu

W latach dziewięćdziesiątych powstała w Praszcze orkiestra dęta (ok. 30 dorosłych osób). Była ona kontynuacją tradycji - wielu lat muzykowania w różnych zespołach działających przy różnych instytucjach (w Zakładowym Domu Kultury, w Ochotniczej Straży Pożarnej w Praszcze, w Zespole Szkół Zawodowych).

Nową orkiestrę stworzyło kilkunastu mieszkańców Praszk, byłych członków tych nieistniejących już zespołów. Kilku z nich miało wcześniej wieloletnie doświadczenia w orkiestrach, przeważnie dętych. Przyciągnęli oni kilkunastu następnych (nie tylko z terenu miasta), w tym kilku młodych, ale dobrych instrumentalistów, po szkole muzycznej. Początkowo sponsorowała ich prywatna firma „Flora” - udostępniła instrumenty, opłacała instruktora i zwracała

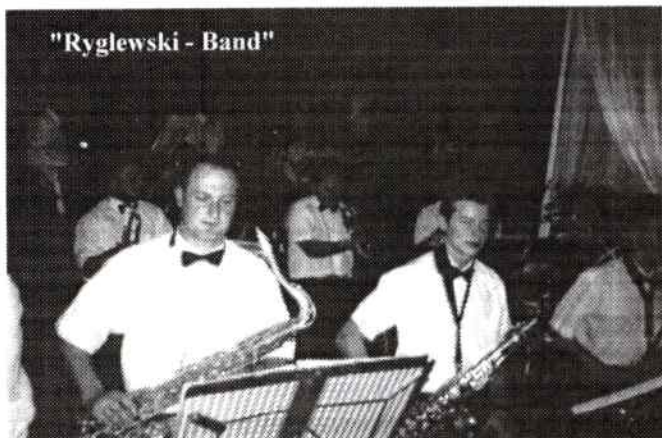
osobom dojeżdżającym koszty przejazdów. Od początku zespołem kierował pan Jan Ryglewski: z zawodu nauczyciel, z dużym doświadczeniem w przeszłości grający na trąbce w wojskowej orkiestrze dętej.

Orkiestra wykonywała m. in. muzykę marszową, wykonywaną podczas rocznic i świąt państwowych, imprez sportowych itp. Ponadto wzbogaciła repertuar również o inne utwory: muzykę taneczną, popularną, ale także opracowania dzieł dawnych mistrzów. O różnorodności mogą świadczyć przykłady tytułów: wiązanki melodii latynoamerykańskich (np. „Brazil Tropical”), melodie z repertuaru zespołu The Beatles, utwory Glenna Millera, adaptacje fragmentów muzyki operowej, operetkowej (Straussa, Verdiego) i musicalowej, dawne i nowsze

przeboje itp.

W 1996 r. z powodu kłopotów finansowych firma zaniechała opłacania instruktora oraz kosztów zakupu nut oraz - co było najgorsze - zwracania kosztów przejazdów. Osoby zamiejscowe zaczęły kolejno odchodzić i orkiestra rozpadła się w bardzo krótkim czasie.

Grupa największych zapaleńców panem J. Ryglewskim na czele postanowiła nie rezygnować i utworzyć, mniejszy



zespół. Tym bardziej, że pomysł grania nieco innego repertuaru w mniejszym składzie narodził się wcześniej, kiedy jeszcze istniała orkiestra dęta. Znalaziono miejsce na próby w klubie osiedlowym przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Praszce. Na początku było ich sześciu (w tym czterech to muzycy - z weryfikacjami). Stopniowo zaczęli wracać niektórzy członkowie byłej orkiestry dętej; przybyło również kilku nowych, młodych instrumentalistów.

Obecnie cały zespół liczy 15 członków. Większość stanowią osoby w wieku dojrzałym, najstarszy ma 55 lat. Jednak skład znacznie się odmłodził. Jest tu nauczyciel, policjant, emeryt, pracownik nadzoru technicznego w dużym zakładzie, poligraf, ale grają również studenci, a nawet kilkunastoletni uczniowie szkół średnich. Zdarzają się przypadki kłopotów z uzyskaniem zwolnienia z pracy lub z zajęć na wyższej uczelni, dlatego w występach bierze udział najczęściej od 10 do 13 osób spośród całej piętnastki.

Początkowo zespół nie miał nazwy. Powstawały zabawne sytuacje, kiedy np. przed występem zapowiadano ich: „Wystąpi zespół Big-Band”. Już nikt nie pamięta, kto podczas jednego z występów wystąpił z propozycją, aby zespołowi nadać nazwę „Ryglewski-Band”, zgodnie z tradycją umieszczania w nazwie nazwiska lidera. I tak już pozostało.

Członkowie big-bandu korzystają z własnych instrumentów muzycznych (trąbki, saksofony, klarnet, puzon, gitara, gitara basowa, perkusja, keyboardy) i aparatury nagłaśniającej. Część instrumentów stanowi prywatną własność grających. Część środków na zakup pozostałego sprzętu uzyskali od sponsorów lub wypożyczyli, resztę stopniowo wypracowali. Ponadto klub Spółdzielni Mieszkaniowej udostępnia im średniej wielkości salę prób wyposażoną w mikrofon, mały wzmacniacz akustyczny i magnetofon oraz pokrywa koszty przejazdu na przeglądy.

Zespół spotyka się systematycznie na próbach raz w tygodniu, z wyjątkiem miesięcznej przerwy wakacyjnej. Występuje na miejsko- gminnych, spółdzielczych i innych imprezach - z okazji świąt, większych zawodów sportowych, festynów itp. . Ponadto od czasu do czasu gra poza terenem miasta i gminy, a nawet poza województwem. Zmieniono część repertuaru. Zrezygnowano z muzyki marszowej, a wiele spośród wykonywanych już utworów aranżowano od nowa. Poza charakterystycznymi dla big-bandów utworami z czasów swingu, włączono do repertuaru standardy jazzowe, muzykę taneczną (m.in. latynoamerykańską), własne opracowania znanych starszych i nowszych przebojów itp.

Większość stanowią muzycy nieprofesjonalni, jednak tylko dwie osoby nie legitymują się żadnym formalnym świadectwem ukończenia szkoły muzycznej.

Wszyscy potrafią sprawnie czytać zapis nutowy i reprezentują dość wysoki poziom: od 2000 r. biorą udział w przeglądzie zespołów jazzowych w

Rudnikach (woj. opolskie) i już za pierwszym razem zdobyli wyróżnienie. W 2001 i 2002 roku wystąpili na Międzynarodowym Przeglądzie Spółdzielczych Zespołów Artystycznych w Polanicy Zdroju, gdzie dwukrotnie zostali nagrodzeni pucharami, m.in. pucharem Przewodniczącego Zgromadzenia

Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej.

Big-band staje się ostatnio coraz bardziej znany i popularny. Stale wzbogaca repertuar, w ciągu miesiąca powiększa go o od 2 do 4 nowych utworów. Niektóre utwory przygotowali w formie akompaniamentu i podejmowali kilka prób nawiązania, współpracy z wokalistami. Początkowo te próby nie zawsze były udane, ale ostatnio poszukiwania przyniosły efekty. Współpracująca z nimi zaledwie od kilku miesięcy studentka, - **Anna Wicher** (na zdjęciu), jako jedyna solistka otrzymała nagrodę indywidualną podczas tegorocznego przeglądu w Polanicy Zdroju.

Kierownikiem zespołu jest pan Jan Ryglewski. Jest r ó w n o c z e ś n i e autorem opracowań części utworów wykonywanych przez big-band.



Solistka Anna Wicher

Zofia Kowalczyk

najważniejsze, a przed wozem pędzili krowy. Taki tabor ruszył w kierunku Bełchatowa.

Uciekinierzy z Przedmościa nie zajechali jednak daleko. Zawrócił ich z drogi jakiś niemiecki żołnierz, który wołał do przerażonych ludzi, żeby wracali do domów, bo tu nie będzie działań wojennych.

Po zajęciu polskich terenów, okupanci przystąpili do budowy własnej administracji. Zmieniona została nazwa wsi na niemiecki odpowiednik Vorbrucke. Niemcy wysiedlali polską ludność i wywozili na przymusowe roboty. Wysiedlenia rozpoczynały się od pól. Najpierw domy murowane. Dawano 10-15 minut na spakowanie się. Przerażeni ludzie starali się coś zapakować, ale właściwie musieli zostawić cały swój dobytek. W opuszczonych gospodarstwach zasiedlano Niemców ze Wschodu. W ten sposób wysiedlono z Przedmościa kilkadziesiąt rodzin. Niektóre rodziny wróciły po kilku tygodniach, ale nie mogły już zamieszkać w swoich domach. Powstali wrócili po wojnie lub nie powrócili nigdy. Niemcy rozbierali też domy w surowym stanie i robotnicy budowali domy nasiedleńcom.

W czasie okupacji młodzi ludzie musieli jeździć do kopania okopów. Wożono ich za Kluczbork (codziennie) i do Konstantynowa pod Łodzią, skąd niektórzy wrócili dopiero po wyzwoleniu. Wywożono też Polaków na inne roboty przymusowe. Szkoła została zamknięta. Chodziły tam dzieci, ale po to by robić miotły i zbierać kamienie na okolicznych polach. We wsi był sklep, ale żywność była na kartki. Polacy mogli kupić tylko chleb, cukier, marmoladę i mąkę, a mięso było dla Niemców. Do pilnowania porządku wyznaczeni byli stróże, ale wszyscy mieszkańcy musieli po kolei stróżować w nocy. Niemcy czuli się panami w Przedmościu, a najgorsi byli Schulz i Bilau. Wymagali, aby przed nimi zdejmować czapkę i kłaniać się. Jak ktoś o tym zapomniał, to bili go batem i znieważali. Pod koniec okupacji ludzie z Przedmościa zastrzelili Schulza. Za to Niemcy zabrali 30 mężczyzn, których chcieli ukarać. Ujął się za nimi sołtys Schacht (nasiedlony Niemiec), który poręczył za nich i obronił przed śmiercią. Po paru dniach mężczyźni zostali wypuszczeni. Jednak oskarżono trzech mieszkańców wsi - Ignacego Nowaka, Antoniego Smerda i Władysława Mierzwę. Byli oni przesłuchiwanii, bici i torturowani w budynku szkoły. W czasie przesłuchania w szkole zastrzelony został Ignacy Nowak (4.11.1943), a dwaj pozostali zabrani zostali do Praszki. Obaj byli torturowani i zmarli po pewnym czasie - Antoni Smerd (8.11.1943), a Władysław Mierzwa (30.06.1944). Pochowani zostali na cmentarzu w Przedmościu. Niemcy poszukiwali również działaczy z okresu powstań śląskich - Walentego Koziołka i Walentego Żółtaszka. Musieli się oni ukrywać. Walenty Żółtaszek zginął w 1943 roku w obozie koncentracyjnym. W obozach koncentracyjnych zginęli również inni mieszkańcy Przedmościa - Franciszek Małycha, Antoni Nowak, Wojciech Paprotny, Franciszek Idasiak.

Ludzie z Przedmościa mieli pewne oparcie w Kozłowicach i Zdziechowicach, gdzie pracowali u niemieckich gospodarzy. Byli tam zarejestrowani i to w pewien sposób chroniło ich przed wywiezieniem do Niemiec. Jedni szli do pracy rano a wracali wieczorem, inni wysiedleńcy zamieszkali tam całymi

rodzinami.

W czasie wojny działał też w Przedmościu młyn, którego właścicielem był Niemiec Krause. Przed wyzwoleniem uciekł do Ożarowa. Młyn został rozkradziony, zniszczony i po wojnie spalony. Mieszkańcy Przedmościa nie mieli nawet oparcia duchowego, gdyż kościół został zamknięty po aresztowaniu



(6.10.1941) księdza Mieczysława Janeckiego. Został on wywieziony do obozu Dachau i zmarł (6.12.1942). Wyposażenie kościoła zostało zrabowane a kościół zamieniony na spichlerz.

Na terenie Przedmościa na tzw. Grobli od stycznia do sierpnia 1942 roku istniał obóz pracy dla Żydów.

Mieszkali oni w okropnych warunkach w opuszczonym gospodarstwie wysiedlonego Antoniego Sołtysiaka i musieli chodzić do pracy w kamieniołomach.

18. 01.1945 roku przez prowizoryczny most, położony na skutej lodem rzece, do wsi wjechali żołnierze radzieccy, którzy wyzwalali nasze ziemie. W Przedmościu zginął zabity przez nich strażnik Antoni Jachymczyk, który zaczął uciekać na ich widok. Żołnierze przechodzili z frontem i stacjonowali we wsi. Na Śmiałkach u Stefana Kostrzewy złapali Niemca, który pracował jako fryzjer, ale Polacy obronili go. Tym razem całymi taborami, w popłochu uciekali Niemcy. Koszmar wojenny już się kończył. Ludzie zaczęli wracać do domów i odbudowywać zniszczone gospodarstwa.

Tekst powstał na podstawie relacji świadków wydarzeń - mieszkańców Przedmościa - pani Feliksy Młynarczyk, pana Romana Nogi i pana Tadeusza Kalemby. Opowieści wysłuchaliśmy podczas spotkania w rocznicę wyzwolenia, zorganizowanego przez nauczycielkę historii - Barbarę Kołodziejską.

(Nazwiska niemieckie zostały odtworzone na podstawie brzmienia fonetycznego i mogą tu wystąpić pewne nieścisłości).

JOLANTA GALANT

Sprostowanie: W poprzednim artykule pt. "Szkoła w Przedmościu dawniej i dziś" nie zostało wydrukowane nazwisko współautorki tekstu Jolanty Galant.

„NA ŚCIEŻKACH OJCOWIZNY” PRZED ROCZNICĄ WYZWOLENIA

Dzień 1 września 1939 roku na zawsze wstanie w pamięci tych, którzy byli świadkami tamtych wydarzeń.

Jednak już latem 1939 roku mieszkańcy Przedmościa zauważyli dziwne działania za rzeką Prosną, na której przebiegała granica z III Rzeszą. Na łąkach Niemcy postawili gęste zasieki z drutu kolczastego i koźłów żelaznych oraz wykopali głębokie rowy. Wzdłuż granicy, od Praszki po Wróblew pojawiły się wieże obserwacyjne. Podczas mobilizacji w sierpniu 1939 roku, do wojska powołani zostali mieszkańcy Przedmościa: Lucjan Topoła, Antoni Młynarczyk, Antoni Kik, Konstanty Łazik, Stanisław Domagała, Górka. Niektórzy z nich nie wrócili już do domów.

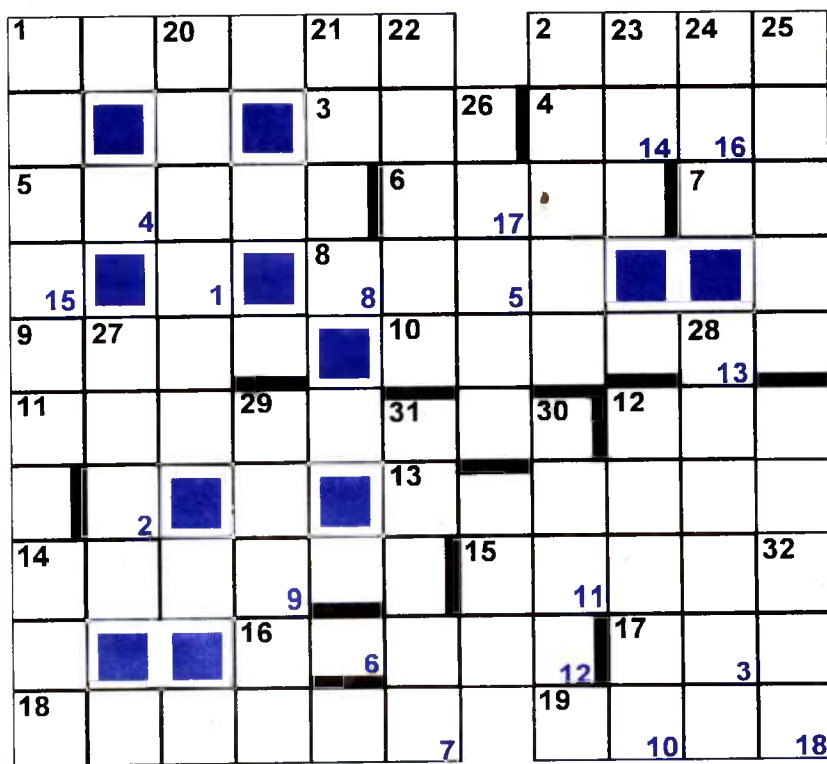
1 września o świcie, gdy bombardowano Wieluń, we wsi było bardzo ciemno od dymów i gazów, a w oddali słychać było

huk wystrzałów i warkot samolotów. Już przed świtem żołnierze niemieccy byli we wsi.

Niemcy przekroczyli granicę niedaleko lasu, przez zbudowany w nocy most na rzece Prośnie. Przerzucali tamtędy wojsko i ciężki sprzęt, przejeżdżali na motocyklach. Była to też droga dla czołgów, które z trudnością pokonywały piaszczyste drogi na Śmiałkach. Mieszkańcy wspominają, że trzy razy jechały po trzy czołgi. Jeden z samolotów leciał nisko nad wsią, ale nie strzelał do przerażonych ludzi.

Kiedy pojawili się Niemcy, ludzie w popłochu zaczęli uciekać, bo bali się, że tak blisko granicy będzie niebezpieczne. Pakowali co się dało na swoje drewniane wozy. Zabierali pierzynę, krzyż i bochenek chleba, bo to było dla nich

ciąg dalszy na str. 23



POZIOMO:

1. Ssak przespiający zimę
2. Brat Kaina
3. Chodzi wspak
4. Pięciokrąg w Biblii
5. Żona Pana Tadeusza
6. Mała Jolanta
7. Pies Ali
8. Część kościoła przedzielona kolumnami
9. Krótki miesiąc
10. Dom gry
11. Imię Trojanowskiej
12. Pierwiastek chemiczny Tl
13. Ośmioosobowy zespół
14. Reguła postępowania
15. Małpiatka z Madagaskaru
16. Imię Białoszewskiego
17. Marka ze sklepów MAKRO
18. Zasłona

PIONOWO:

1. Według legendy zabija wzrokiem
2. Zbiór map
12. Zwykle w zeszycie i na tablicy
20. Wydawana przy kasie
21. Radioaktywny do produkcji energii
22. Wywrotna łódka
23. Wąż dusiciel
24. Okres czasu np. od założenia Rzymu
25. Kowbojski arkan
26. Kuje podkowy
27. Część uprząży konia
28. Przyroda
29. Zamyka podwórko
30. Wojownicza bogini
31. Najdłuższa rzeka Francji
32. 12 miesięcy

**KUPON
KONKURSOWY
NR 3-4/2002**

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki, które wraz z kuponem należy przesłać na adres redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 1-2/2002 "Życia Praszki":

"CZYTAJ DZIECIOM"

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie w/w krzyżówki otrzymuje:

Jerzy Mączka z Poznania

WYDAWCA: Towarzystwo Przyjaciół Praszki

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Grażyna Sołtysiak, Iwona Nalichowska, Jadwiga Czeszek, Zofia Żłobińska, Halina Graczyk

ADRES REDAKCJI: Praszka, ul. Senatorska 24, NAKŁAD: 800 sztuk

SKŁAD I DRUK: „WIPRESS” Spółka z o.o. ul. Palestrancka 5, 98-300 Wieluń, tel. 0 609 473 663

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.